

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcjami warszawskiego ilustrowanego tygodnika „*Biesiady literackie*”, i warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień po cenie *znikonej*.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany „*Biesiady literackie*” wraz z dodatkiem powieściowym po następującej cenie:

We Lwowie: kwartalnie 1 zł. 50 ct.

Na prowincyi: kwartalnie 1 zł. 75 ct.

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct.

kwartalnie 1 zł. 86 ct.,

Na prowincyi: miesięcznie 92 ct.,

kwartalnie 2 zł. 76 ct.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższym odrębnym dyplomem rotmistrza żandarmerji drugiej klasy krajowej komendy żandarmerji nr. 5. Ludwika Bazylewicza, wynieść najniżej do stanu szlacheckiego z godnością „Edler” i przydomkiem „Haffnersburg.”

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Ignacego Góratowskiego, w Czernichowie, stałym nauczycielem kierującym szkołą etatowej w Czernichowie.

Rozporządzeniem z 28 grudnia 1888 r., l. 42.707, udzieliło Wys. c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla handlu, rolnictwa i przemysłu Henrykowi Tichy z Nowego Sącza wyłącznego przywileju na elektryczny zamek do drzwi z prawem pierwszeństwa od dnia 27 września 1887 na rok jeden.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 marca.

Prasa niemiecka niezmiernie jest zaintrygowana niespodziewanym wyjazdem sekretarza stanu hr. Herberta Bismarcka do Londynu i gubi się w domysłach co do istotnego celu tej podróży. W pierwszej chwili pojawiła się pogłoska, iż syn kanclerski o

trzymał polecenie porozumienia się z lordem Salisburyem w kwestyi wielkiej doniosłości, bo przystąpienia Anglii do środkowo-europejskiego przymierza pokojowego, wersyi tej jednak zaprzeczono natychmiast ze strony oficjalnej w formie tak stanowczej, iż nie wchodzi ona już w sferę domysłów i kombinacji. Na uzasadnienie bezpodstawności powyższej pogłoski przypomniano między innymi, iż lord Salisbury zmuszonym był nawet w sprawie tak mało znaczącej jak zanzibarska, określić w Izbie jak najbardziej szczegółowo wspólną akcyę Anglii z Niemcami i bronić się z całą energią przeciw zarzutowi, jakoby akcyą ta była wpływem jakiejś umowy mogącej stać się zawiazkiem przymierza. Tem mniej obecnie mógłby premier angielski ze względu na krytyczne położenie gabinetu w Izbie gmin, oraz niechęć, jaka ujawnia się w ogóle w Anglii przeciw aliansom kontynentalnym myśleć o urzeczywistnieniu podobnego projektu. W kołach berlińskich nie podzielają również zapatrywania, jakoby celem misyi była potrzeba osobistego porozumienia się co do szeregu kwestyj kolonialnych, albowiem stanowisko ambasadora Niemiec hr. Hatzfeldta w Londynie jest tak nadzwyczajne, a zaufanie do niego ks. kanclerza tak silne, iż trudno przypuścić, aby ks. Bismarek dawał swemu synowi poruczenie do traktowania z rządem królowej z pominięciem ambasadora i niejako po za jego plecami, co byłoby bezwzględnie wyrazem nieufności dla tego dyplomaty. W tym stanie rzeczy wiele ma prawdopodobieństwa przypuszczenie, iż podróż hr. Herberta

Bismarcka zostaje w związku z rychłą wizytą cesarza Wilhelma na dworze londyńskim, a to tembardziej, iż hrabia przed swym wyjazdem był na dłuższym posłuchaniu u monarchy. Być jednak może, iż za pobytu hr. Bismarcka nad Tamizą zostaną poruszone także kwestye kolonialne, przede wszystkim zaś sprawy wyspy Samoa, nie zdaje się jednak, aby one stanowiły główną ośnowę misyi lub były specjalnym powodem podróży.

## Rada Państwa.

(CCCXV posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+\* Wiedeń, 22 marca. (Kor. Gaz.) Lw.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba dokonała wyborów uzupełniających do dwu komisji, które to wybory obchodzą tylko lewicę.

Na zakończenie dyskusyi nad tytułem: „Kierownictwo centralne” etatu Ministerstwa oświecenia, zabiera głos specjalny sprawozdawca komisji budżetowej, poseł Bobrzyński, którego mowę znajdują czytelnicy poniżej w całości.

Poseł Türk żąda imiennego głosowania nad rzezonym tytułem, aby wiadano, którzy posłowie tak głosują, jak przemawiają.

Izba uchwala imienne głosowanie głosami Koła polskiego, całej prawicy i skrajnej lewicy przeciw głosom lewicy.

W głosowaniu tem przyjęto tytuł 153 głosami przeciw 89 głosom. Za tytułem oddało głosy Koło polskie i cała prawica, z wyjątkiem Młodoczechów, z lewicy klub

## BEZ DUSZY

Z NOTATEK DZIWAKA.

Śniłem raz, że dusza moja opuściła me ciało i po promieniu księżycy uleciała daleko w bezmiar gwiazdzisty.

— A kiedy nie chesz siedzieć we mnie, pal cię licha! — rzekłem — obejdę się bez ciebie!

Jakoż ubytek ten nie sprawiał mi w pierwszej chwili żadnej różnicy. Podano mi śniadanie według zwyczaju, na stolik przed łóżko i przyszedł łasić się piękny, rosy mój chart Ajax, który poczytywał sobie za święty obowiązek towarzyszyć mi przy każdym akcie odżywiania się. Spożyłem śniadanie ze smakiem, wypieściłem Ajaxa serdeczniej niż zwykle i pogwizdując wesoło, zacząłem się ubierać.

Miałem nie jeden powód być nie tylko zadowolonym ale po prostu uradowanym z pozbycia się duszy. Życie moje od wczesnej młodości było ciągle, bolesnem szamotaniem się z rzeczywistością, pasmem walk i cierpień, głęboko raniących serce. Mówiono, że pierś moja zamieszkała duchem niepokojnym — buntowniczą duszą. Usposobienie moje nazywano chorobliwym, nienaturalnem, egzaltowanem. Zarzucano mi zbyt wielką wrażliwość, nadmiar uczucia, brak spokoju i równowagi w życiu; twierdzono, że zbyt się wszystkim przejmuję, zbyt żywo biorę każdą rzecz do serca... Zgoła uchodziłem za niepraktycznego marzyciela, który w tym wieku chłodnych obliczeń matematycznych, realizmu i prozy był pewnego rodzaju osobliwością...

Otóż więc teraz cieszyło mnie pozbycie się tego niebezpiecznego gościa... buntowniczej duszy. Idź sobie do licha! Teraz już ustana skarga na moje szaleństwo, marzycielstwo — nieporadność; teraz już będę mógł patrzeć na świat trzeźwo, chłodno; pozbędę się przesadnych wyobrażeń o miłości, honorze, cnocie; nauczę się kochać bez szalu, cierpieć bez rozpacz, nienawidzić bez współczucia... Słowem, za jednym zamachem pozbędę się wszystkiego, co sprawdzało na mnie tysiące cierpień i nieśczęść. Zachowam równowagę, spokój, stanę się praktycznym, trzeźwym — odetchnę! Uszczęśliwiony też, lekki, wesoły, zacząłem zaprzęgać do pojazdu i niebawem parą dziarskich kasztanów niosła mnie w zgrabnym kocyku z wiejskiej pustelni mej do miasta.

Nie przeczuwałem, że wkrótce radość moja w smutek się zamieni, że dzień ten będzie najnieśczęśliwszym w mem życiu...

Poranek był pogodny, jasny — słoneczny. W górze, w błękitie niebios, po nad łanami bujnego już zboża, skowronki, zawisnawszy nieruchomie w powietrzu, wydzwaniały radosną swą piosnkę. Lekki, ciepły wietrzyk strząsał krople rosy z drzew przydrożnych, barwnych maków i bławatów, któremi poprzetykane były łany pszenicy i żyta. Na gałęziach drzew i krzaków, okrytych świeżą, bujną zielonością kołysały się swawolne wróble, trzepocząc radośnie skrzydełkami i ćwierkając. Rozległe, szerokie łaki, porośnięte różnorodnym kwiatem, mieniły się w słońcu, jak przepyszne, złotem, rubinem i błękitem tkane kobierce. Wśród trzęsawisk, z nad których wznosił się jeszcze opar wodny, żerował wysmukły bocian, stąpając po moczarach swemi długimi nogami poważnie, zwolna. W dali, we mgle siłnej rysowały się majestatycznie wyniosłe wieżycy i złociste kopuły starego grodu...

Cała przyroda odmłodzona, uśmiechnięta śpiewała poranny hymn Panu nad Panym, sławiąc Jego wielkość i dobroć.

Nie podzielałem dziękczynnych tych uczuć; byłem niemy słuchaczem wspaniałej tej kantaty śpiewanej przez naturę na cześć Stwórcy. Serce moje, tak zawsze skłonne do uczuć wzniosłych i uniesień, stało się jakimś dziwnem, wystygłym, jakby zamartwiałem, niezdolnem do żywego odczucia całego piękna i poezyi rozlanej w przyrodzie. Wyznam, że stan taki nie czynił mi bynajmniej szczęśliwym. Przeciwnie — przykro mi czegoś było, poczułem jakiś głód moralny nieaspokojony, czegoś jakas, próżnię w sercu...

Widocznie byłem dziś nieusposobionym, może słabym... Lecz nie! nie! To coś innego... Cóżby to było?

— Czyżby...

Nie dokończyłem zaczętej myśli, bo oto furman mój podciął konie, dzielne kasztanki parsknęły raźnie, i wnet eleganci mój kocyk potoczył się z turkotem po miejskim bruku. Wstępuję na pocztę, odbieram listy i gazety, a następnie idę do ogrodu spacerowego. Tu zasiadam w cukierni, w cieniu rozłożystych drzew, pod obszerną werandą, gustownie przystrojoną w girlandy dzikiego wina i świeżo rozwinięte kwiaty. Słońce, przekradające się przez gęstwinę drzew, biega jasnymi platkami po trawniku, kwiatkach i marmurowych stolikach, które obsiedli mężczyźni i kobiety w lekkich, barwnych strojach wiosennych. Woń róż i heliotropu mile łechce nerwy.

Dla zwyczaju, rozkazuję podać sobie filiżankę czekolady i zabieram się do przejrzenia otrzymanej „poczty”. Zaczynam od listów

Pierwszy wpadł mi do rąk gruby list od matki. Rozłamuję pieczętkę. Sześć ćwierć papieru, zapełnionych drobnem i nie-

zbyt czytelnem pismem. Poręczy nie lada! Pocynam czytać.

Pocziwe matczyńskie z tą tak właściwą wszystkim kobietom, zwłaszcza starszym, drobniagowością, opisywała mi wszelkie swoje smutki i radości, wszelkie pragnienia i uczucia i myśli, ba! nawet sny swoje; wszelkie czynności, trudy i najmniejsze zdarzenia domowe, posyłając mi co słowo niemal ucałowanie, uściski i błogosławieństwa. Zaczęła staruszcę ciągle się jeszcze zdawało, że jestem jej małym, złotowłosym, w kuse aksamiłne spodełki i bluzkę z białą, koronkową kręską odzianym synkiem, a co najwyżej, — podrastającym rumianym studentkiem, który wieczne płatał figle w domu, „guwenera swego zwał „starym ibsem” i wymykał się ukradkiem do ogrodu na wspanie i brzoskwinie. Ztąd w liście staruszki wiele rad, aże serdecznych i dobrych lecz już nie na czasie, przestróg zbyt licznych wiele, upomnień i zaklęć na pamięć zmarłego ojca, abym strzegł się tego lub owego, szanował swoje suknie i zdrowie, nie chodził po deszczu, unikał późnych po zachodzie słońca przechadzek i... i nie palił papierosów, bo to pierś młodą osusza, a ja jestem bardzo wątły, słabowity, mógłbym zachorować — kto wie? może nawet umrzeć, a wtedy ona (matka) nie przeżyłaby tego ciosu...

I w tem miejscu dostrzegłem na papierze wyraźne ślady obfitych łez. Widać, zaczęła nad życie mię kochająca staruszka, na samą myśl taką gorzko zapłakała...

Następowały dalekie pytania, czym zdrowy, szczęśliwy, co porabiam, jak się bawię, jakich spodziewam się zbiorów w tym roku i czy broń Boże, nie zawróciła mi głowy jaka bałamutka? Tu matczyńsko z pewnym naciskiem i tajemniczym uśmiechem nadmieniała mi o jakiejś wielkiej niespodziance, która mię czeka, gdy kiedy przyjadę... Zawsze troskliwa



trydencki i część klubu Coroninięgo; przeciw tytułowi reszta Izby, z której jednak, mianowicie z klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej, wielu usunęło się od głosowania.

Prezes, w zgodzie z oboma wiceprezesami oświadcza, że odtąd nie ścierpi takiego nadużywania „faktycznych sprostowań”, jak np. wczoraj. (*Brawo, z prawicy.*) Regulamin dozwala prostować, i to jak najkrócej, tym tylko, którzy albo zabierali głos w dyskusji, albo czują się dotkniętymi. Prezydium Izby stanowczo protestuje przeciw metodzie faktycznych sprostowań, która czyni zamknięcie dyskusji ułudnym. Regulamin Izby wymaga wielu zmian; prezydium jednak czuje się w obowiązku czuwać przynajmniej nad tem, żeby nie drwiono sobie z regulaminu, i postępować będzie w tym względzie bardzo surowo. (*Brawo, brawo, z prawicy.*)

Pod dyskusję idzie tytuł: „nadzór nad szkołami”.

Posel Gregorec wywodzi, że inspektorowie szkolni w Styryi i Karyntyi nadużywają stanowiska swego do celów germanizacyjnych, poczem ilustruje działalność *Schulvereinu* niemieckiego. Właściwie są trzy towarzystwa takie: jedno, które nazywa się „niemieckim”; drugie „dla Niemców”, wyłoniło się z pierwszego jako antysemitkie; trzecie „katolickie”. O wewnętrznych walkach trzech towarzystw tych mowca rozwinąć się nie chce, a mówić będzie o działalności pierwszego, najwięcej rozgłoszonego. Wśród ustawicznych protestów i śmiechów szyderczych lewicy przedstawia mowca, jako towarzystwo to zakłada i wspiera szkoły głównie dla żydów; tak np. w roku 1887, w 113 północno-czeskich szkołach tego towarzystwa było 192 dzieci chrześcijańskich, a 4073 żydowskich; jako towarzystwo to w krajach i okolicach, gdzie żydów niema, łowi dzieci słowiańskie w sieci germanizacji; jako jest towarzystwem na wskroś politycznym; jak niegodziwe są agitacje jego i t. d. Mowca spodziewa się, że wiedeńska Rada miejska, gdy wybory do niej wydadzą obfitsze rezultaty w tym duchu, w jakim je wydały odbyte w tych dniach, rzuci towarzystwu zaszczyt protektoratu pod nogi, i że zapowiedziany przez pana Ministra projekt o reformie szkół ludowych zada towarzystwu cios śmiertelny, bo projekt ten musi zawierać wyraźne postanowienie, że językiem wykładowym w szkołach ludowych musi być język ojczysty. (*Huczne brawa z prawicy.*) Dalej wytyacza mowca ciężkie żale na postępowanie dyrektorów i profesorów gimnazjalnych w Marburgu i w Celii względem uczniów słoweńskich, i żąda utworzenia tam słoweńskich klas równorzędnych pod osobnym inspektorem. Nakoniec spodziewa się, że nim wiek ten upłynie, kwestya równouprawnienia narodów w Austrii będzie już rozwiązana na pożytek całego państwa. (*Brawo, brawo, z prawicy.*)

Pos. Pscheiden użala się na zbyt biurokratyczne pojmanie zadania swego

przez krajowe Rady szkolne, jakoby polegało na wydawaniu jak najwięcej pisanych rozporządzeń, z którymi miejscowe rady szkolne po wsiach już sobie poradzić nie mogą. Wytyka także niedostatki w nadzorze szkolnym, szczególnie zbytnią rozległość obszarów inspekcyjnych, na których wizytacje szkoły zaledwie raz w rok odbywać się mogą. Ubolewa nad predykcją do liberalnych kandydatów w mianowaniu inspektorów szkolnych, którzy np. nie wymieniają wobec dzieci imienia Jezusa Chrystusa, lecz nazywają go „mędrcem z Nazaret”. (Nazwę tę wynalazł pewien pastor protestancki w Izbie poselskiej. *Przyp. sprawozd.*) Rozumie się, że jaki inspektor, tacy nauczyciele. Zasada dobrego wychowania jest religijność i bojaźń Boża. Wychowanie religijne do Kościoła należy, a państwo powinno go w tem popierać. Jakoż państwo przywłaszczywszy sobie prawo wychowania, nie mając sposobów na to, które ma tylko Kościół, ma wiele nieszczęścia ze swoim wychowaniem. Nie potrzeba szukać dowodów na to, bo same liberalne dzienniki pełne są wiadomości o młodocianych szajkach złodziejskich, o samobójstwach dzieci, o kradzieżach i uporności dzieci, nawet względem własnych nauczycieli. Oto owoce wychowania bez religijności, bez bojaźni Bożej. Rodzice mają prawo żądać, aby dzieci ich były pod okiem nauczycieli mogących im dać wychowanie prawdziwie religijne. Do tego zmierzają Niemcy konserwatyści, nie zaś do panowania Kościoła nad szkołą. Chcemy — powiada mowca — wspólnego nadzoru Kościoła i państwa; a spodziewając się, że Rząd uzna słuszność tego żądania, będziemy głosowali za tym tytułem. (*Brawo! brawo! z prawicy.*)

Pos. Bendel obszernie przedstawia sprawę szkolną w Pradze na dowód stronniczości tamtejszej rady miejskiej, krzywdzącej Niemców, tudzież na dowód, że władze szkolne nie wymierzają Niemcom sprawiedliwości. Poczem domaga się, aby Rząd przejął na skarb niemieckie gminne gimnazjum realne w Prachaticach; dalej krytykuje biurokratyczny pedantyzm w nadzorze szkolnym. Przechodząc do wniosku Liechtensteina, oświadcza, że gdyby Niemcy konserwatyści chcieli takich urządzeń szkolnych, jakie są w Prusach, nie byłoby przeciw temu co nadmienić; ale lewica wie, że pragną szkoły konkordatowej. Mowca pokłada nadzieję w przyszłości, iż zapanują znów ideały wolności i postępu ku uszczęśliwieniu ludów. (*Huczne brawa z lewicy.*)

Komisarz rządowy, rada dworu dr. Ullrich: Pos. Gregorec użalał się na dowolne zwłoczenie podań w sprawie słoweńskiego języka wykładowego przez styryjską Radę szkolną i fanatyczną nienawiść jej ku Słowenom. Mam zaszczyt oznajmić, że podania te idą wprost do Ministerstwa oświecenia, które musi znosić się z władzami krajowymi i dla tego do zafatwienia ich potrzebuje nieco czasu. Ztąd konkluzya o fanatyzmie Rady szkolnej niesłuszna. Posel Pscheiden użalał się na trudności czynione rodzicom co do zwolnienia dzieci po części

od uczęszczania do szkoły. Ministerstwo nakazało wyraźnie nie czynić w tym względzie żadnych trudności. Nakoniec co do jaskrawych zarzutów, uczynionych dyrektorem i nauczycielom gimnazjalnym w Marburgu i Celii przez pos. Gregorę, Rząd natychmiast poczyni dochodzenia. (*Brawo! z prawicy.*)

Pos. Sawczyński obszernie wyłuszcza niedogodności i niewłaściwości wypływające z prowizorycznego ustanawiania inspektorów szkolnych w Galicyi, a zastępowania ich w szkołach prowizorycznymi supletami. Jako rażące przykłady tego powszechnego stanu rzeczy przytacza mowca, że pewien nauczyciel jest już szesnaste lat prowizorycznym inspektorem, a na właściwej posadzie jego — jest on kierownikiem pewnej szkoły — zmienia się prowizoryczne zastępstwo raz po raz z wielką szkodą dla samejże szkoły; tudzież, że z tarnopolskiego seminarium nauczycielskiego wzięto czterech nauczycieli na inspektorów, a w ich miejsce stawiono tylko suplentów. Mowca żąda przeto, aby nakoniec już w miejsce prowizorycznego zaprowadzono definitywny stan rzeczy. Brakiem kandydatów na posady stałe wymawiać się nie można, gdyż właśnie tylko prowizoryczny stan rzeczy stwarza brak kandydatów. Kandydaci znajdują się natychmiast, gdy będą wiedzieli, że posada ich będzie stała, a nie prowizoryczna. Następnie przemawia za utworzeniem posady odpowiedzialnego dyrektora krajowej Rady szkolnej w Galicyi jako zastępcy zbyt obciążonego innemi sprawami Namiestnika. Postulat ten jest wypowiedziany już w tej samej petycyi Sejmu do Najj. Pana z r. 1866, wskutek której ustanowiona została galicyjska Rada szkolna. Rząd ówczesny skreślił ten postulat; dziś atoli doświadczenie przeszło dwudziestoletnie i ogromne pomnożenie czynności Namiestnika przemawia tem więcej za koniecznością takiej posady. Mowca zleca tę sprawę życzliwości pana Ministra jako niepospolitej ważności dla spraw szkolnych w Galicyi. Nakoniec odpowiada p. Sawczyński na rekryminacje pp. Kowalskiego i Ozarkiewicza. Ponieważ od lat dwunastu po raz pierwszy Koło polskie odpowiada w Radzie państwa na skargi ruskie, przeto tę część mowy po damy w całości w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Tu zamknięto dyskusję, a zapisani jeszcze do głosu posłowie wybrali mowcami generalnymi: za tytułem pos. Szuklęgo, przeciw tytułowi pos. Dumreichera, i na tem przerwano obrady.

Pos. Ebenhoch wnosi interpelację do Ministra handlu w sprawie spełnienia postulatów uchwalonych na wielu zebraniach przemysłowych: aby utworzono Izby przemysłowe osobno od handlowych; aby utworzono krajowe związki cechów; aby fabrykanci wyrabiający przedmioty rzemieślnicze poddani byli dowodowi uzdatnienia; aby zaprowadzono egzamina majsterskie co do tychże fabrykantów i w wszystkich rzemiosłach; aby zmieniono niektóre paragrafy ordynacyi procederowej.

Pos. Fürnkranz składa na stole prezydyalnym wniosek od zwolnienia od podatku domów niezamieszkałych.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 40. — Następne jutro.

(CCCXVI posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+ Wiedeń, 23 marca. (*Koresp. Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 20.

Izba dosyć licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Na porządku dziennym drugie czytanie projektu rządowego o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca maja. — Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt bez zmiany. — Izba bez dyskusji uchwala go w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu.

Następuje drugie czytanie dwu projektów rządowych, mianowicie: ustawy o obligacjach z premiami i ustawy o karaniu ogłoszeń i zalecania zakazanych losów, loteryj i obligacji z premiami. — Komisya budżetowa wnosi przyjąć obie z niejakimi zmianami.

W dyskusji ogólnej pos. Plenar oświadcza, że zgadza się na rzecz samą, ale ubolewa nad opóźnieniem sprawy poruszanej już przed trzema laty we wniosku Neuwirtha, podpisanym przez całą lewicę, a ubolewa tem więcej, ile że wniesienie projektów właśnie w chwili obecnej stało się przyczyną nadwątlenia dobrych stosunków między Monarchią a Grecją. Rząd grecki bowiem zawarł z *Unionbankiem* wiedeńskim umowę o rozprzedawanie w Austrii obligacji premiiowych (losów) na rzecz greckiego towarzystwa archeologicznego, która to transakcyja projektami niniejszemi narażoną jest na szwank. Gdy wczoraj w komisji budżetowej powiedziano, że Rząd przez komisarza swego u *Unionbanku* mógł być i powinien był przestrzedz przed zawieraniem umowy ze względu właśnie na ten projekt, pan Minister skarbu odpowiedział, iż komisarz rządowy u banku jest urzędnikiem innego departamentu, nie tego, w którym przygotowywano projekty niniejsze, więc też o projektach tych nie wiedzieć nie potrzebowal. (*Wesołość na lewicy.*) Na takowe pojmanie kierownictwa Ministerstwa żadną miarą zgodzić się nie można. Nad takim postępowaniem, że lewa ręka nie wie, co czyni prawa, bardzo ubolewać trzeba; międzynarodowego punktu widzenia rzeczy; albowiem stworzyło ono jedną z owych drobnych przyczyn dysharmonii między dwoma państwami. Polityka nasza na Wschodzie wymaga, żebyśmy z państwami półwyspu Bałkańskiego byli w dobrych stosunkach (*tak jest! z lewicy*); a właśnie z Grecją polityka nasza w rzeczy głównej mogłaby być zgodna. Mądrość nakazuje Rządowi nie psuć harmonii z temi państwami. Przed kilkoma laty mieliśmy nieprzyjemną kolizyę, za którą co prawda Rządu naszej połowy Monarchii nie można czynić odpowiedzialnym — że marynarka austro-węgierska podjęła się blokady w zatargu grecko-tureckim; w roku zeszłym mieliśmy zatarg z Grecją w sprawie poczt. Rzeczy te szkoda naszej polityce handlowej. Mądra polityka starać się będzie o zjednanie sobie sympatyj w sprawach pomniejszych, aby skorzystał z nich kiedyś w wielkich rokowaniach międzynarodowych. (*Bardzo słusznie! z lewicy.*) Dla tego to chwila, w której wniesiono te projekta, jest niestosowna; opóźnienie się Rządu niczem usprawiedliwić nie można. Przeciw rzeczy samej nie powiedzieć się nie da; z zastrzeżeniem drobnych poprawek będziemy głosowali za projektami. (*Huczne brawa z prawicy.*)

Pos. Mattusz: Ja także muszę wynurzyć ubolewanie, że te tak nieodzowne projekta opóźniły się tak bardzo (*śłuchajcie! z lewicy*); ale ubolewanie moje zwraca się przeciw innej stronie, niż ubolewanie opinanta. Już w r. 1871 rząd berliński kazał uchwalić sejmowi Rzeszy niemieckiej podobne ustawy; w Austrii zaś było i jest w modzie przejmować wiele rzeczy z Niemiec, tak że zaprawdę trudno wydziwić się, że właśnie w tej sprawie przez osiemnaście lat zaniedbywano korzystać z przykładu i oślonić ludność naszą przed wyzyskiwaniem w cudzym interesie. (*Bardzo słusznie! z prawicy*) A więc nie sam Rząd terazniejszy, lecz i poprzedni winien opóźnieniu. (*Brawo! z prawicy.*) Każdy dzień dłuższy jeszcze zwłoki pogorszyłyby sprawę. Gdyby Rząd nie był dziś wystąpił z temi projektami, lecz dopiero za miesiąc lub trzy miesiące, nie tylko grecki, lecz i inny rząd zagraniczny żądałby pomieszczenia losów swych w Austrii. Właśnie dziś czytałem o projekcie włoskiej pożyczki loteryjnej, prywatnej wprowadzie, ale pod gwarancją państwa. Możeby wtedy także powiedziano, że chwila wniesienia projektów niestosowna, bo z Wło-

o mnie, dbająca, trapiła się biedaczka, czy mam u siebie w domu takie wygodę, jak niegdyś u niej, czy kucharka nie używa przypadkiem pozłoty do potraw a masła czy nie podkłada, czy mam zawsze dobrą, świeżą śmietankę do kawy i przy obiedzie kompot z pomarańcz, który tak niegdyś lubiłem.

Z kolei rzeczy szedł długi, wyczerpujący opis najmniejszych zdarzeń, drobnych smutków i radości, które zabarwiał ciche, samotne życie tej świętej staruszki. A więc najprzód wiadomość, że Misia ma śliczne szczenięta, takie wesołe i zabawne, że aż rozkosz patrzeć; że przed tygodniem rwano zęby kucharce i że kucharka całuje rączki i nóżki swego paniecia, że kiedyś ludzie tak się pobili, iż jeden legł trupem a wszystko przez tę obrzydłą wódkę, że pozawczoraj bardzo źle się śniłem matce, a przeto zakupiła mszę św. na moją intencję; że ma straszne zmartwienie, bo dotychczasowy jej spowiednik ks. Fulgenty zasłabł ciężko i już poraz trzeci spowiadać się musi matka u innego, do którego jakoś nie ma zaufania etc. W końcu poraz setny ubolewała staruszka, że przy mnie mieszkać nie może, ale trudno — chce być blisko grobu swego drogiego męża a mego śp. ojca; nadmieniała jednak uradowana, że wybiera się do mnie na kilka tygodni i na samą już myśl o tem, spać ze szczęścia nie może po nocach...

W przypisku wreszcie znajdowała się wiadomość, że „ta szafa z jadłalnego pokoju, co to wiem, przestawioną być musiała” i t. d.

— Co mnie to wszystko w gruncie rzeczy może obchodzić?! — rzekłem, szarpnąwszy się niecierpliwie. — Dziecinne staruszka coraz więcej. Okliwy, nudny list...

Czytałem też go trzy po trzy, rzucając niedbale oczyma na ten, to na ów ustęp. Gdy zaś znalazł przestrożę, tyjącą

się niepalenia papierosów, wybuchnąłem złośliwym śmiechem i zmiąwszy list w rękę, wsadziłem go gniewnie do kieszeni. Nie chciałem czytać więcej, nie ciekaw byłam innych szczegółów. Zawładnął mną gniew i nuda...

Pomnę, inaczej to dawniej bywało. Ilekroć otrzymywałem taki długi i drobiazgowy list, czułem się bardzo szczęśliwym. Nudna dla innych a może nawet śmieszna drobiazgowość, z jaką zaczęta matka opisywała mi wszystko, była drogą dla mnie i zajmującą. Kochałem matkę szczerem, głębokim uczuciem, więc też najmniejszy nawet szczegół miał dla mnie wartość, wiązał mnie z nią i domem rodzinnym nicią serdecznej miłości i pamięci. Widziałem wówczas przed sobą poważną surową postać mego ojca, przy nim łagodną twarz matki, dwóch naszych białych w ogrodzie, w dworze zaciszny mój pokój sypialny, zegar gdański z kukułką, który tak mnie zawsze bawił, i staroświecki, ogniem płonąący kominek, przed którym matka opowiadała mi nieraz do snu dziwne, fantastyczne baśnie... To znowu widziałem ją pochyloną nad mą kołyską, jak biała lilie nad czystym źródłem, śpiewającą mi rzucone piosenki w noc jasną, miesięczną. Czułem wówczas zapach jej włosów, słodycz mleka, którym mnie wykarmiła, i żywe szczęście, które z błękitnych jej oczu padały na me czoło jak rosa...

Taki to urok miały zawsze dla mnie listy matki. Były skarbnicą, pełną drogocennych dyamentów, naiwne, bez pretensyi układały mozaikę z błyszczących kamyków, z których każdy miał dla mnie swoją wartość. Śmieszne nieraz, dziecinne przestrogi, upomnienia i zaklęcia dobroduszej staruszki... i te nawet nie były dla mnie bez powabu, wdzięku. Bawiłem się niemi, cieszyłem, jak dzieckiem. Drogie, cenne listy! Z każdego słowa wiało tam tyle ciepła ser-

decznego, tyle miłości, pamięci tyle i przywiązania do mnie, że nie sposób było oprzeć się rozrzwinięciu i nie przeisnąć do ust tych drobnych, niezbyt kształtnych, drżących od starości ręką kreślonych liter...

A dziś? Dziś przyjąłem list gniewem, szyderstwem i obojętnością. W sercu mojem zagasł święty, wielki ogień miłości synowskiej.

Stałem się praktycznym...

— Hej, mały! — wykrzyknął na usługującego chłopca — płacić!

Wzburzony byłem nieczemnością swoją, pogardzałem sobą samym. Zdawało mi się, że nawet drzewa szepeczą sobie o mnie ze zgrozą, że słońce skryło się przedemną w chmury... Duszo mi tu było. Pragnąłem uciec ztąd. Ale dokąd? Z werandy cukierni dostrzegłem jednego z moich znajomych. Był to młody malarz, ex-kolega szkolny, najlepszy mój przyjaciel i powiernik... Jak wielki młodzieńców wielkiego talentu ale pozbawionych wszelkiej pomocy materyjalnej, biedak ten strasznie dotąd borykał się z losem. Błady, wynędzniały, w połatanych butach i wytartym surducinie o krótkich rękawach, szedł a raczej pomykał przez ulicę, nie spoglądając na nikogo, z oczyma w dół spuszczone, jakby się wstydził swej nędzy.

— Jaś! stoj... pst! — zawołałem, chwytając go za ramię.

Przystanął zdziwiony; uściśnął mi dłoń radośnie i serdecznie. Zauważyłem, że ożywił się dziś więcej niż zazwyczaj, gdy mnie spotykał. W smutnych, zamglonych oczach błysnął mu promień jakby jakiejś zbawczej myśli, czy nadziei...

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Zengteller.



chami wiąże nas stosunki przyjazne. O projektach samych powiada mowca, że nie potrzeba dwu ustaw, i zapowiada wniosek o połączenie obu projektów w jednej ustawie. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Tu zabiera głos Minister skarbu dr. Dunajewski, którego mowę podajemy poniżej.

Pos. Herbst powtarza w innych słowach argumenta pos. Plenera o opóźnieniu projektów, poczem zwraca się przeciw prawicy, która chce uchodzić za opiekunkę klas mniej zamożnych, a jednak mimo wniosku lewicy, postawionego przed trzema laty, wpuszcza do Austrii losy serbskie i tureckie, wiedząc, że zysk będą miały jedynie banki emitujące. Z tem wszystkim uznaje, iż dobrze będzie zamknąć już losom zagranicznym przystęp do Austrii, będącej dla nich jedynym polem odzysku. Mowca nie przyjmuje zarzutu pos. Mattusza, że i poprzedni Rząd zawinił; wówczas bowiem pożyczki loteryjne nie były jeszcze tak wybujały, jak w czasach ostatnich. Tu daje pogląd na ten „rozwój”, polegający na coraz większym rozdrobnieniu losów, tak że na Węgrzech są już losy po 1 zł. I taki to los ma uchodzić za lokację kapitału! Rozumie się, że im mniejszy los, tem większy zysk dla zaciągającego pożyczkę i dla banku, który ją finansuje. Ten „rozwój” dopuściła dopiero prawica; nie ona broniła klas mniej zamożnych od wyzyskiwania, lecz lewica obronić chciała, ale naturalnie bez skutku, bo nie jest większością. (*Hucne brawo z lewicy*).

Pos. Kopp chlubi się, że lewica nie szczędziła ani czasu, ani trudu, by poprawić projekt rządowy, ale prosi pana Ministra skarbu, żeby nie popadł w ten sam błąd, co Minister obrony krajowej, któremu zdawało się, że opozycja czuje się obrażoną, gdy się jej z ławy rządowej nie pochwali. Mowca w szyderczo dowiekujący sposób, wywołujący ustawiczne wybuchy zadowolenia lewicy, omawia projekta będące cłem ochronnym dla loteryj skarbowej, dla senników i zabobonności, na które państwo spekuluje; zapytuje Ministra skarbu, czy zna totalizatora ze słyszenia, czy z własnego doświadczenia, a sam maluje bardzo barwny i plastyczny obraz z życia przy totalizatorze.

Pos. Plener zarzuca panu Ministrowi skarbu, że niesłusznie podsunął mowcy rolę rzecznika niechęci panującej w banku, którego transakcja z rządem greckim wskutek ustaw tych upadnie i raz jeszcze rozwodzi się o niestosowności chwili, w której je wniesiono, bo Ministerstwo spraw zagranicznych właśnie rozesłało do kupców cyrkularz zwracający uwagę na rozbieg się pertraktacji grecko-francuskich o zawarcie traktatu handlowego, z czego kupcy austriaccy powinni skorzystać do nawiązania stosunków z Grecją.

Minister skarbu dr. Dunajewski: Zdaje mi się, że do słów któregoś z mowców, gdy się je interpretuje, trzeba stosować tę samą miarę, którą kodeks cywilny przepisuje dla interpretacji przepisów ustaw, t. j. żeby je interpretować „wedle brzmienia i związku naturalnego”. Kazałem podać sobie protokół stenograficzny, wedle którego w mojej swej wypowiedzi: „Pan poseł prorokował niechęć na prawdę. Muszę otwarcie wypowiedzieć: niechęć na prawdę jest, ale nie tam, gdzie on jej szuka, lecz — czego wcale za złe nie biorę — w zakładzie bankowym”. Poczem następuje wcale inne zdanie. Jak z tego można wywodzić insynuację jakąś, tego ja przynajmniej nie pojmuję.

Izba uchwała przejść do dyskusji szczegółowej, w której z niejakimi zmianami, proponowanymi przez pos. pp. Koppa i Herbst'a, przyjęto oba projekta, a to wedle wniosku pos. Mattusza w formie jednej ustawy. Poczem uchwalono ustawę tę zaraz także w trzecim czytaniu.

Następuje dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych, które wczoraj przerwano wśród dyskusji nad tytułem „nadzór szkolny”.

Pos. Dumreicher o nadzorze szkolnym mówi bardzo mało, tem więcej rozwodzi się w sposób niepospolicie zaczepny o politykę hr. Taaffe'go i o osobie dr. Gautscha.

Na tem przerwano obrady.

Prezes oznajmia, że podano mu interpelację, w której dosłownie zacytowany jest pewien skonfiskowany artykuł dziennika antisemieckiego i oświadcza, że w odczytaniu interpelacji każe artykuł ten opuścić. Prawo to musi służyć prezesowi, skoro służy mu także prawo cenzury co do słów ustnie wypowiedzianych, zwłaszcza, że nie uchodzi drogą interpelacji przemycać do publiczności artykuły, których konfiskatę sąd potwierdził.

Pos. Türk protestuje przeciw temu naruszeniu najświętszego prawa, przeciw temu ogłaszaniu stanu wyjątkowego przeciw posłom i żąda, aby Izba orzekła o odczytaniu całej interpelacji.

Prezes: Protestować panu wolno, ale przeciw orzeczeniu prezesa niema apelacji do Izby.

Z opuszczeniem tedy artykułu inkryminowanego odczytano interpelację Verga-

nego, Türka i towarzyszy w sprawie konfiskaty dwu numerów tutejszego dziennika *Deutsches Volksblatt*.

Koniec posiedzenia o godz. 3<sup>3/4</sup>. — Następne we wtorek.

#### Mowa JE. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

wyłoszona w Izbie poselskiej w dyskusji nad projektami ustaw o pożyczkach loteryjnych i karaniu rozprzedaży losów zakazanych, brzmi w przekładzie jak następuje:

Pierwszy pan mowca (pos. Plener), który zapisał się był do głosu wprawdzie przeciw ustawie, ale oświadczył, że głosować będzie za nią, właściwie nie mówił przeciw ustawie, lecz — jak to już bywa rzeczą nieuniknioną, gdy się wniesioną przez Rząd ustawę w ogólności przyjmuje, a nie chce *simpliciter* za nią głosować, lecz to i owo Rządowi wytknął — udał się na pole przeróżnych, szczególnie zagranicznych stosunków, aby ztąd uczynić Rządowi terazniejszemu zarzut braku roztropności i przeczności. Nie mogę w ślad za nim na to pole wstępować. Minister właściwego wydziału rządowego, do którego należą sprawy Lloyd'a i żegluga i t. d. przypadkiem nie jest tu obecny: ja zaś nie mogę dawać objaśnień o wszelkich sprawach i stosunkach, które w bardzo luźnym tylko związku z ustawą niniejszą pozostają; nie zdaje mi się też, iż by to było rzeczą bezwarunkowo konieczną.

Co się tyczy atoli mniemania o opóźnieniu wniesieniu ustawy, odpowiedział na to już szanowny pan poseł, który mówił tuż przedemną (pos. Mattusz). Ale jakże rzeczy właściwie się mają? Ustawodawstwo austriackie od wielu lat postępowało względem obrotów w ogólności wedle polityki bardzo liberalnej, aby jak najmniej ograniczać handel, mianowicie co do przedmiotu, o którym tu dziś mowa. Dowodzi tego już rozporządzenie z r. 1860 o handlu losami zagranicznymi, przy którego wydaniu naturalnie nie było można przewidzieć, jak wczoraj miałem zaszczyt oświadczyć w komisji budżetowej, jaki rozwój i jakie formy właśnie ten handel przybierze. W r. 1870 także puszczono tu w obieg i kotowano losy zagraniczne, w roku 1880, również — wszystko wskutek rozporządzenia z r. 1860. Przykład ustawodawstwa niemieckiego, jak wspominał już szanowny preopinant, znany był wszystkim rządowi i zgromadzeniom ustawodawczym, ale prawdopodobnie wahało się odstąpić od przyjętej już i teoretycznie nie całkiem niewłaściwej zasady, że nie należy przeszkadzać obrotom więcej, niż rzeczywiście potrzeba. Obroty jednak na tem polu zaczęły przybierać formy coraz szkodliwsze. Uczuwanie to powszechnie, a zwłaszcza projekt niniejszy — czemu przeczyć ani chcę, ani mogę — wyszedł właściwie z inicjatywy szanownej opozycji.

Pierwszy z szanownych panów preopinantów zarzucił mi, iż nie użyłem wpływu swego, by doprowadzić ów wniosek z inicjatywy szan. opozycji do parlamentarnego traktowania. Nie mogę i nie myślę zapuszczać się w szczegółowe wyuszczanie poglądów, jakie mam o sobie co do potrzebego na prawdę skrócenia naszych obrad, to jest skrócenia, które można by zaprowadzić bez uszczerbku dla gruntowności dyskusji. Dzień w dzień mamy dowody, że pod tym względem wypadłoby jakoś zaradzić; ja atoli nie mam tej władzy; ulepszenia takie powinny wyjść z własnej inicjatywy wys. Izby; wtedy też byłaby rękojmią skutku, bo jest to w interesie wszystkich stronników, żeby sprawy wys. Izby ile możności szybszym postępowały trybem. Faktem atoli jest — i oto powracam do zarzutów pana preopinanta — że, gdy już w lecie roku zeszłego zajmował się rozlicznymi rezolucjami i niezadowolonymi wnioskami wys. Izby, ten także wniosek pos. Neuwirtha na nowo był omawiany. Wówczas już było rzeczą zdecydowaną, że ustawę tę konieczne wnieść trzeba. W szanownej komisji budżetowej wczoraj już oświadczone, że administracji skarbowej i c. k. Rządowi, gdy przystąpiono do wypracowania projektu niniejszego, jak to każdy z pewnością będzie musiał przyznać, zupełnie obcy był zamiar zgotowania może nieprzyjemności któremukolwiek państwu, chcącemu zaciągnąć pożyczkę premiovą. Rząd przystępował do rzeczy poprostu z tego punktu widzenia — o którym mniemałem, że i wys. Izba powinna go podzielać — że największy już czas stanowczo wystąpić w obec rozlicznych pretensyj — a szanowni panowie nie wiedzą o wszystkich — by zabezpieczyć interesa naszego państwa. Jakby ztąd powstać mogła jakakolwiek nieprzyjemna sytuacja międzynarodowa, której prorokiem stał się tu dzisiaj p. pos. Plener, lub jakikolwiek kłopot, trudno mi pojąć. Każde państwo, czy wielkie, czy małe, przyzna, że, gdy inne państwo chce zaopiekować się swoją ludnością, oczywiście nie powinno czuć się osobiście po-

niekad — dotkniętem lub obrażonem. Summa, o którą tu chodzi, jest ze względu na finanse tego państwa, o których dobrym stanie wszakże niedawno czytaliście obszerny artykuł w jednym z wielkich dzienników wiedeńskich, stosunkowo tak mała, że nie można wcale przypuszczać, iżby wskutek niedopuszczenia tej pożyczki na naszym terytorium mogło powstać jakiekolwiek niezadowolenie.

Pan poseł powiedział: Rząd nieroztropnie sobie postąpił, mógł być to wszystko przewidzieć, jak w ogóle wymaga się po Rządzie niewiedzieć jakiego przewidywania i daru proroczego. Ale czyż pan poseł wie, czy c. k. Rząd nie postarał się może już przed kilkoma miesiącami o to, żeby rzędy zagraniczne były poinformowane o naszych poglądach na sprawę losów? O tem pan poseł wiedzieć nie może, o tem ja tylko wiedzieć mogę i jeszcze ktoś drugi, który nie zasiada w tej Izbie i niestety nie ma sposobności, by zbyt wielkie obawy pana posła sprowadzić do właściwej a bardzo drobnej miary.

Pan poseł prorokował niechęć na prawdę. Muszę otwarcie wypowiedzieć: niechęć na prawdę jest, ale nie tam, gdzie on jej szuka, lecz — czego wcale za złe nie biorę — w zakładzie bankowym. Komisarz Ministra — tak się mówi — był zobowiązany poniekąd ostrzedz bank zawczasu. Mówiono o tem też wczoraj w komisji. Czym użył w tem tych samych właśnie wyrazów, które pan poseł kładzie mi w usta, temu dziś rzeczywiście ani przeczyć, ani przytórzyć nie mogę, ale sens był ten: Mamy bardzo wielu komisarzy rządowych u banków i t. p., i nie zawsze komisarz rządowy musi być urzędnikiem Ministra skarbu — choć w tym wypadku był — a dalej nie zawsze musi to być urzędnik pracujący w tym departamencie, w którym przygotowuje się projekt; a po trzecie komisarz nie zawsze może interweniować, nie zasięgnąwszy wprzód instrukcji. Na to powiedział, że Minister powinien był posiadać tyle roztropności, żeby po zdaniu sprawy polecił właściwemu komisarzowi rządowemu, aby ostrzegł bank. Ależ innego sprawozdania oprócz o wygotowanym projekcie, niema wcale, bo kroki przygotowawcze bywają omawiane nie w obecności komisarza rządowego u banku. Jakże pan poseł wyobraża sobie stosunek Ministra skarbu nie do tego właśnie zakładu finansowego, który to obchodzi, lecz i do wszystkich? Czyż zdaje się mu, że Minister skarbu powinien to powiedzieć jednemu tylko bankowi poniekąd na ucho, że Rząd ma zamiar wnieść ustawę, która musi wywrzeć decydujący wpływ na rozwój wartości pewnych papierów? Tego mu nie wolno. Musiałby więc powiedzieć wszystkim, a na tem ostatecznie niebys się nie zyskało.

Żeby naprzód, zanim przejdę wszystkim stady pracy nad projektem rządowym, zanim otrzymam upoważnienie wnieść go do Izby, poniekąd *urbi et orbi* ogłaszać, że wniesiony będzie taki a taki projekt — jest to, moi panowie, żądanie bardzo daleko posunięte, i zdaje mi się, że spełnienie go byłoby po największej części tylko szkodliwem.

W tym względzie tedy znów nie mogę brać zarzutów tak ściśle, ale przyznaję, że byłoby lepiej, gdyby było powiedziane, że wcześniej z tym projektem wystąpić.

A teraz na jedno jeszcze muszę zwrócić uwagę. Takie ogłoszenie ma inne jeszcze następstwo. Można by bowiem użyć czasu na rzecz gotowych już projektów i losów innych państw zagranicznych. Chodzi tu właśnie też o ustawę prohibicyjną, jak co do niektórych pozycji taryfy celnej, co do których także trzeba niejaki czas naprzód zabezpieczyć państwo przed łatwizną w takim wypadku spekulacyj, która sprawa ujmie zamierzonemu skutkowi. Dotychczas obowiązuje właśnie rozporządzenie z roku 1860 i nie mam władzy po temu, żeby komuś zakazać transakcji na zagraniczne pożyczki premiovie, skoro jest przepisana poręka państwa. Muszę tedy jak powiedziałem, przede wszystkim zaprzeczyć, iżby był zobowiązany do uprzedniej informacji, lub iżby ona była dozwołona.

Po drugie muszę tu jeszcze zwrócić uwagę na coś, co przyznał sam pan preopinant. Zkądże bankowi wzięło się położyć w umowie klauzulę o odstąpieniu od transakcji? A więc musiał mieć jakieś przecucie o zamiarach Rządu, a rząd zagraniczny, który zgodził się na tę klauzulę, uważał, jak się zdaje, ewentualność takiego wystąpienia ustawodawczego co najmniej za niewykłuzoną! A więc tak niespodzianie nie spadło to na sferę interesowanej! Dalej przecież także posuwać się nie mogę z przyczyn codopiero wymienionych.

Skoro już mowa o komisarzy rządowych, pozwałam sobie na koniec zwrócić uwagę na to, co następuje: Wedle złożonego mi przezeń raportu, w którym zawarcie umowy jest mi podane do wiadomości, na posiedzeniu banku wyraźnie oświadczone, że pożyczka premiovą, którą się ma emitować,

jest papierem międzynarodowym, a główna waga co do rozpowszechnienia jego państwa nie w Austrii, lecz w innych państwach. Wskazano mianowicie na Holandję, na Grecję, Małą Azję i na Turcję. Otóż w takim razie tem mniej jest przyczyną uważać się i uskarżać; i dla tego zdaje mi się, że władza ustawodawcza takimi zarzutami i obawami nie powinna dać się powstrzymać od uchwalenia ustawy niniejszej, o co też wys. Izba imieniem Rządu proszę. (*Brawo! brawo!*)

#### Mowa pos. Bobrzyńskiego,

którą jako specjalny sprawozdawca komisji budżetowej wygłosił w Izbie poselskiej dnia 22 b. m. przy zamknięciu dyskusji nad tytułem „kierownictwo centralne” etatu Ministerstwa oświecenia, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Walka o szkołę wyznaniową zapanowała nad dyskusją niniejszą. Z siłą wydarzenia w przyrodzie narzuciła się naszym obradom parlamentarnym, a dopóki nie rozwiążemy tej kwestyi, dopóki nie zapadnie decyzja o niej, utrzyma się z pewnością na porządku dziennym, spychając wszystko inne na plan drugi; a im dłużej odwiekać będziemy rozwiązanie tej kwestyi, tem więcej zaostrzy się politycznie, tem większe wywoła przeciwnictwa, tem trudniej będzie ją rozwiązać. Sama już okoliczność, że tak długo opóźniał się autentyczny komentarz do wniosku Liechtensteina, bardzo przyczyniła się do zaognienia walki.

Forma, w której wniosek Liechtensteina znalazł się w naszych rękach, z pewnością nie była szczęśliwą; z ustawodawczego punktu widzenia nazwałbym ją wręcz chybioną. Zbyt wielu mylnych tłumaczeń stała się przyczyną; nawet ci, którzy w ogólności aprobowali zasadę, nie potrafili zdać sobie jasno sprawy z osnowy wniosku, nie potrafili wyrozumić zeń, jaki jest właściwy cel jego i jakie sam sobie zakresła granice. Tem niebezpieczniejszą zaś rzeczą było to, co opozycja sobie o wniosku tym wyobrażała. Opozycja mówi, że wniosek ten w rzeczy głównej składa się z dwu punktów: z wydania szkoły ludowej w ręce Kościoła i z powrotu do dawnego stanu rzeczy przed nową szkołą, z obniżenia całego poziomu oświaty. Ani na jedno, ani na drugie opozycja liberalna nigdy się nie zgodzi, walcząc będzie o upadłego, znikną w tej walce różnice między frakcjami lewicy, walka o zachowanie i obronę nowej szkoły będzie hasłem całej lewicy.

Przypatrzywszy się temu wszystkiemu zblizka, nie można było stłumić w sobie pewnych wątpliwości. Co się tyczy wydania szkoły w ręce Kościoła, musiała nasunąć się uwaga, że coś podobnego mogłoby wtedy tylko przyjść do skutku, gdyby oprócz całej prawicy zgodziła się także na to lewica; albowiem wydanie szkoły w ręce Kościoła zawierałoby w sobie z pewnością zmianę naszej zasadniczej ustawy państwa, która naczelne kierownictwo i nadzór nad szkołą wyraźnie państwu przyznaje. Co się tyczy zaś domniemanego powrotu do dawnego stanu rzeczy, szanowna lewica wiedziała bardzo dobrze, że oświata ludu dla wielkiego narodu niemieckiego nie ma tak wielkiego znaczenia narodowego, jak dla pomniejszych narodów, w którym to punkcie pos. Gregor zupełną miał słuszność. Dla Polaków i Czechów jak najwięcej intensywna oświata ludu jest warunkiem życia i bytu, i o tem mogą panów z opozycji zapewnić, że niema ceny, za którą byśmy — mówię o Polakach, zdaje mi się jednak, że mógłbym powiedzieć to także o Czechach — za którą byśmy bądź na rzecz któregokolwiek rządu, bądź na rzecz jakiegokolwiek sojuszu politycznego, mogli pogodzić się z obniżeniem oświaty ludu. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Otóż szanowna opozycja wiedziała o tem wszystkim bardzo dobrze (*głosy z lewicy*: nie wiedzieliśmy! — pos. Heilsberg: wyjątki na rzecz Galicji w noweli szkolnej!) a okoliczność ta pozwala przypuszczać, że szanownej opozycji w całej tej sprawie chodziło o wcale co innego. (*Bardzo słusznie z prawicy*). Zużyły się już, stepiły stare hasła i wypowiedziały służbę; do szeregów szanownej opozycji zakradł się proces nagłego rozkładu. Ten proces, to rozkruszenie chciało powstrzymać, wynaleźć nowe hasło popularne, potężne; i hasło to znalazła szanowna opozycja; a muszę powiedzieć, że wniosek Liechtensteina był pożądaną po temu sposobnością. (*Tak jest! z prawicy*).

Ale oto zabrał głos sam inicjator wniosku, ks. Liechtenstein i mowa jego w bardzo łatwy sposób rozwiała najgorsze wnioski tego wykładu. Książę Liechtenstein oświadczył, że jemu i stronnictwu jego nie chodzi o nic innego, tylko o zgodne współdziałanie szkoły i Kościoła w nauczaniu i wychowywaniu młodzieży; ten jest cel, do którego wniosek jego zmierza. Oświadczył, że cel ten spodziewa się osiągnąć nie



ograniczeniem, lecz rozszerzeniem ustawodawstwa krajowego; że nie myśli tykać się zasadniczej ustawy państwa, t. j. naczelnego kierownictwa i nadzoru państwa, ani też wstecz cofać oświaty ludu. Mowa ta i z takim umiarkowaniem wyłuszczone i określona zasada musiała naturalnie sprawić na szanownej opozycji to wrażenie, że zasada ta zgadza się z przekonaniem większości konserwatywno-autonomistycznej i że cała walka, którą podjęła szanowna lewica była właściwie dyablem malowanym na ścianie, namalowanym właśnie w tym celu, żeby móżdż go zwalczać; że jednak nie powiedzie się zastraszyć tym dyablem żadnej frakcji większości i użyć tej sprawy do zerwania spójni większości.

Z tak zmienioną sytuacją — takie jest moje zapatrywanie — liczyło się kilku mówców z lewicy. Spokojna, rozważna i ze stanowiska zawodowego obmyślana mowa generalnego mówcy lewicy (pos. Beera) zajmowała się niektórymi szczegółami, ale głównie streszcza się w tem, że generalny mówca lewicy przyznaje możliwość dyskusji o reformie urzędów szkolnych. Co się tyczy zaś mowy posła z gmin wiejskich okręgu Dezyńskiego (Lipperta), wszakże jawnie wyznał, iż dałby duchowieństwu większy wpływ na szkołę, gdyby Niemcy w Czechach mieli większą liczbę duchownych narodowości niemieckiej, gdyby nie musieli obywać się duchownymi narodowości czeskiej, co naturalnie zagraża szkole ich wynarodowieniem.

Jedynym posłem, który z tych mów lewicy nie wysnuł właściwej konkluzji dla siebie i dla sądu swego, był pos. Gregor. On sam tylko zupełnie uwierzył w dyabła malowanego na ścianie (*bravo! bravo! z prawicy*); on sam tylko zwalczał tego dyabła całą potęgą swej wymowy. Ale otóż nad jednym z pewnością będzie musiał zastanowić się, t. j. nad zachowaniem się lewicy względem jego mowy onegdajszej. (*Bravo! bravo! z prawicy*.) Frenetycznie obasypany każde zdanie mowy jego oklaskami; sypaniemi ci, którzy zwalczanie idei narodowej i czeskiej, obrali sobie za główne zadanie polityczne. (*Bravo! bravo! z prawicy*.) Głęboko szeregami obstepowali posła Gregora, poniekąd w pogotowie bronić go, a gdy mowę zakończył, oni to, najzawziętější przeciwnicy czeszczyzny, w sposób jak najbardziej ostentacyjny wieszowali mu i dłoń mu ścisnęli. (*Hucne brawa z prawicy; głosy z lewicy: na tem polu!*) Nad tem zachowaniem się lewicy względem mowy swej pos. Gregor, zdaje mi się, powinienby się zastanowić. (*Głosy z lewicy: dla czego?*)

Mając teraz jako członek większości i jako sprawozdawca zaznaczyć stanowisko moje nie względem wniosku Liechtensteina — bo ten nie jest na porządku dziennym — lecz względem wyłuszczonej przez ks. Liechtensteina zasady, muszę — niech mi to będzie wolno wziąć za punkt wyjścia — stan rzeczy w moim własnym kraju, w Galicji.

My w Galicji zażywamy zupełnego pokoju wyznaniowego. Kościół katolicki stanowi potężną osłonę naszej narodowości, naszej cywilizacji i naszego języka przeciw Wschodowi. (*Hucne brawa z ław polskich*.) On to daje klasom wyższym rękojmię wpływu na klasy niższe, tudzież możność wspólnego z Rusinami pożytku. W poczuć tego łączą się u nas nietylko konserwatyści, lecz i liberały. Albowiem liberalizm polski nigdy nie trzeba brać za jedno z liberalizmem niemieckim. (*Bravo! bravo! z prawicy; śmiechy i głosy z lewicy: nigdyśmy go też za jedno nie brali!*) Ten stan rzeczy zaś zawdzięczamy nie ustawie państwowej, lecz jedynie szczęśliwemu układowi naszych stosunków społecznych (*tak jest! z ław polskich*); one to pozwoliły nam pomimo ustaw państwowych dobić się tego stanu rzeczy na drodze wykonawczej i przy pomocy ustawodawstwa krajowego. (*Tak jest! z prawicy; głosy przeczące z lewicy*.) Pragnąłbym, żeby władzy wykonawczej w innych także krajach koronnych powiodło się dojsz do takiego stanu rzeczy bez zmienienia ustawy państwowej; uważałbym to za rzecz najwłaściwszą, bo chciałbym, żeby ile możności unikano walki parlamentarnej. Gdyby zaś na tej drodze celu dopiąć nie można, gdyby dziś może za późno było wstąpić na tę drogę, która przed pięciu lub dziesięciu laty stała jeszcze otworem, wtedy wypadłoby nam zdecydować się zmierzać do celu tego za pomocą cząstkowej zmiany ustawy państwowej. (*Hucne brawa z prawicy*.) Niech państwo i Kościół ścierają się z sobą od czasu do czasu; niech pojawiają się sprzeczności między doktryną umiarkowaną i bieżącą; i być może, iż w starciach takich leży źródło wolności zachodnio-europejskiej, cywilizacji i postępu, — tyle jednak rzecz jest pewną, że nie młodzież po szkołach ludowych i nie nauczyciele są tymi, których moglibyśmy powoływać na rozjemców w tej walce. (*Hucne brawa z prawicy*.) Wszakże młodzież tę powinniśmy trzymać zdala od walki, albowiem w wieku dojrzalszym aż nazbyt będzie nią uszczęśliwiana.

Skoro zaś chodzi o wynalezienie drogi, którąby do celu owego zdążyć można, z góry powiedzieć muszę, że owa droga, którą nam pos. Liebacher wskazuje (wniosek centralistyczno-wyznaniowy; *prępyt. słom.*), wywołaby jak najbardziej stanowczy opór z naszej strony. Centralistyczna reforma ustaw szkolnych jest nam wstrętna dla tego, że narusza postanowienia konstytucji, że reforma ta w jednym kraju może być dobrą i pożyteczną, w drugim zaś wyróciłaby rzecz na opak. Przywiązując wielką wagę do zasady autonomicznej, czynimy to ze względu na rzecz samą, nie zaś w celach politycznych; a proszę i was, szanowni panowie, żebyście w sprawie tej rzadzili się pobudkami wziętymi z rzeczy samej, a nie gmatwali jej domieszką celów politycznych.

Gdy mi na koniec wypada może do Rządu się zwrócić, chcę mu przypomnieć słowa, które mi niedługo z ławy ministerialnej do większości się odezwano. „Spokojni i umiarkowani!“ — tak nawoływał nas Rząd. Na to jako sprawozdawca komisji i członek większości tej Izby odpowiadam: Tak jest, popierając Rząd większość może zachować spokój i umiarkowanie, ale tylko pod tym warunkiem, że Rząd pewien siebie i jasno cel sobie wytknąwszy, podejmie się przodownictwa w tej także sprawie szkolnej. (*Hucne brawa i oklaski z prawicy; wielu posłów i Ministrów wieszkuje mowę*.)

## Z Pesztu.

(Sprawa dep. Rohonczy'ego).

Prokurator państwa uczynił wniosek wytoczenia sądowego śledztwa dep. Rohonczy'emu, który strzelił na kurytarzu parlamentu do studenta Samorczila. Śledztwo to ma być prowadzone w kierunku usiłowania rozmyślnego morderstwa.

Dnia 23 b. m. wieczorem komisja dla nietykliwości poselskiej odbyła pierwsze posiedzenie celem zbadania sprawy Rohonczy'ego, który nie stawiał się osobiście, lecz przysłał pismo, przedstawiające całe zajście w następujący sposób: Pod koniec posiedzenia sejmowego 19 marca, na którym większość Sejmu chciała uchwalić wniosek hr. Stefana Karoly'iego, miałem silną sprzeczkę z kilkoma członkami opozycji i w bardzo rozdrażnionym stanie opuściłem salę. Gdy w garderobie odbierałem wierzchnią suknię, zobaczyłem stojącego przed sobą p. Ivankę lichu ubranego, młokosa w groźnej postawie z rękami podniesionymi i krzyżującymi: „Jestś pan nędznym mamelukiem, który nie ma prawa mi rozkazywać“. Już od 8 lat nie miałem stosunków z Ivanką, ale fakt, że starzec 70 letni, że poseł w taki sposób był przez młokosa napastowany, oburzył moje poczucie sprawiedliwości do tego stopnia, że uchwyciłem owego młodzieńca za kołnierz i zawołałem do niego: „A to co za bezczelność?“ Chciałem go oddać służącemu, gdy w tem ów młokos zwrócił się do mnie z impertynenckim wyrazem twarzy wołając: „I pan jesteś bezwstydny mamelukiem!“ W skutek tej zbieżności nie mogłem się pohamować i pięścią uderzyłem go w głowę raz, a może i dwa razy.

Następnie zwróciłem się do Ivanki, by zapytał go o przyczynę skandalicznego zachowania się owego młodzieńca, ale w tej chwili otrzymałem uderzenie w twarz. Co dalej było, tego sobie dobrze nie przypominam. Zdaje mi się, że chwyciłem młokosa za pierś, by go obić. Już mu zadałem dwa razy w głowę, gdy w tem kilku posłów, którzy, będąc niesłychanie wzburzonym, rozpoznać nie mogliem, rzuciło się, by nas rozdzielić. Trzymałem napastnika za surdut, ale gdy poczułem, że go chcę bezkarnie z mych rąk wydrzeć, przypomniałem sobie, że mam przy sobie rewolwer. Namietność zwyciężyła rozsądek, dałem więc ognia, mierzając do nog napastnika. Nie pomyślałem, bym kiedy był tak rozgorączkowany jak na posiedzeniu poprzedzającym tę scenę. Dalej dodaje Rohonczy że po wystrzale przyskoczyło do niego kilku posłów opozycji i zajęli go groźną postawą, przyczem on do nich zawołał: „To ja strzeliłem za to, że mi dano w twarz i tak postąpił sobie z każdym, kto się poważy podobnie mnie znieważać“.

Przysłuchiwany p. Ivanka opowiadał o zachowaniu się Samorczila przed nadejściem Rohonczy'ego. Dep. Melezer podał, że między znieważeniem Rohonczy'ego a wystrzałem upłynęło zaledwie kilka sekund. Dep. Orban zeznał, że kilku posłów między tymi Beöthy i Boncza bili napastnika laskami i parasolami. Stefan Tisza oświadczył, że po wystrzale nikt go więcej nie bił. To samo twierdził br. Nopcsa i Gulacsy. Dep. Vescey natomiast twierdził, że po wystrzale szturchano owego studenta. Również i dep. Dobory twierdził, że widział, jak dep. Beöthy bił owego młodzieńca.

Na tem posiedzenie komisji przerwano do wtorku.

W liście nadesłanym na ręce komisji, oświadcza br. Nikolics, że jeszcze przed

zamknięciem posiedzenia widział owego młodzieńca na kurytarzu parlamentu i słyszał, jak ten mówił: „Przeklęte mameluki! Znowu nas bili! Ale poczekajcie, my wam pokazemy!“

## Po zmianie tronu w Serbii.

Z okazji ostatnich zmian w Serbii ogłoszono mnóstwo wiadomości o zobowiązaniach, jakie na wyraźne rzekomo życzenie króla Milana mieli przyjąć na siebie regenci co do przyszłego kierunku polityki wewnętrznej i zagranicznej. — Teraz ze sfer kompetentnych w Belgradzie zapewniają, że owe wiadomości są po prostu zmyślane. Regencja bowiem nie mogła brać na siebie żadnych tego rodzaju zobowiązań choćby dlatego, że stoi na stanowisku ściśle konstytucyjnym, a przeto nie może się zobowiązywać do niczego takiego, co należałoby wyłącznie do zakresu działania rządu odpowiedzialnego.

Doniesienia z Serbii potwierdzają zgodnie, że powrotu królowej Natalii do Serbii nie należy się spodziewać, w bliskim przyszłości czasie, ponieważ obecność jej w kraju mogłaby być powodem zawikłań. Również potwierdza się wiadomość, że Rosyja wobec nowej zmiany rzeczy w Serbii zamierza zachować się neutralnie i dla tego uważa także powrót królowej Natalii do kraju jako nie na czas. Przeciwnie także pogłoski o powrocie do Serbii wygnanego metropolity Michała i metropolita Teodozjusza dotąd urzęduje. Powrót złożonego z urzędu metropolity Michała do Białogrodu, któremu prawo nie zakazuje pobytu w kraju, przyczyniłoby się również do powiększenia trudności położenia. Exmetropolita Michał bowiem, jak piszą z Białogrodu, nie chciałby prawdopodobnie przebywać w Serbii jako człowiek prywatny, lecz za pomocą przyjaciół starałby się o pozyskanie na nowo godności metropolity i uregulowanie po swojej i swych przyjaciół myśli serbskiej sprawy kościelnej.

Korespondent petersburski Norda donosi, iż rząd rosyjski ma tę pewność, iż ani Niemcy ani Austro-Węgry nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych w Serbii; również Rosyja trzymać się będzie ściśle takiej samej polityki, skutkiem czego nie ma obecnie żadnego powodu do jakiego bądź zaniepokojenia.

Dziennik urzędowy ma ogłosić dzisiaj lub jutro szereg nominacji, przeniesień i dymisji urzędników administracyjnych i policyjnych. Dzielnymi i zdolnymi urzędnikami — dodaje depesza oficjalna — będą zatrzymani bez względu na ich przekonania polityczne.

Posel rosyjski Persiani dał d. 23 bm. obiad, na którym byli także regenci i ministrowie.

## Antoine i Boulangerzyści.

Od tygodnia już bawi w Paryżu były deputowany z Metz do parlamentu niemieckiego, p. Antoine. Od tygodnia zajmuje się prasa rozmaitych stronnictw zagadnieniem, czy Antoine przybył z własnej inicjatywy, czy wzwany przez sfery wpływowe, względnie rządowe. Po zaprzeczeniu wyraźnem ze strony rządu, iż gabinet nie wpływał bynajmniej na powrót p. Antoine, umilkły domysły w dziennikach republikańskich, natomiast pogłoski rozmaite rozsiewają dzienniki partii Boulangerów. Głoszono mianowicie, iż spowodowany przez stronnictwo republikańskie Antoine, wzwany został po to, ażeby pod jego kierunkiem utworzyć nowe jakie stowarzyszenie, któreby silniej wystąpiło przeciw wpływowi Boulangerów. Pogłoski te przyjęto znowu zaprzeczeniem. Prasa frakcyjna Boulangerów posunęła się więc do takiej niedorzeczności, iż ogłosiła w tych dniach: „Zarówno ks. Bismarck, jak p. Constans wspólny mają w tem interes, ażeby zwalczać Boulangerów, i dlatego p. Constans sprowadził p. Antoine“.

Jako otwartą i stanowczą odpowiedź na te wszystkie bezpodstawne a dziecinne domysły, pocytać można mowę Antoine'a, którą wygłosił w „Grand Hotel“ na uczcie, na której było obecnych wielu deputowanych stronnictwa oportunistów i innych frakcji. Mowa ta brzmi w streszczeniu:

Przez osiemnaście lat panowania niemieckiego w Alzacji i Lotaryngii, mieszkańcy tej prowincji zachowali wierność dla utraconej ojczyzny, ale unikali bezowocnych demonstracji. Patrzali tylko, głosując i czekając. Głosy deputowanych tej prowincji protestują zawsze przeciw umowie, która wiąże ich ze zwycięzcami. Nie poświęcili ani swej wiary, ani obyczajów, ani też nie wyrzekli się dążności postępowych i wolności. Zaufanie i wierność dla Francji przechowali święcie. Pozostali niezłomnymi. Mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii nie tracili nigdy nadziei, że patriotyzm francuski nie będzie kompromitowany własnymi wewnę-

trznemi. Obecnie znajduje się Alzacja i Lotaryngia w podwójnej żałobie, gdyż zaczyna się obawiać, że o niej zapominają. Dlatego złożyłem mandat poselski i powróciłem do ojczyzny. W Alzacji i Lotaryngii zapytuję, czy w pośród tych zatargów bez celu nie zaginie tradycja obopólnych zobowiązań, i czy w skutek polityki indywidualizmu nie zostanie spuszczone z oczu cel główny.

Mniemałem, że reprezentant utraconych prowincji, że pełnomocnik rozdzielonych braci, powinien być tu przybyć, ażeby wam powiedzieć: Przystanie zwalczać się i szarpać nawzajem, a bronić republiki. Zgromadźcie się około prawa nieosobistego, które nam wszystkim pozwala pracować nad odrodzeniem. Zachowajcie wolność, która jest rękojmią honoru i pokoju i która pozwala mieć nadzieję, że ojczyzna nasza uniknie śmiertelnych awantur. Jeżeli kiedykolwiek zapomnicie o tem i nie pomyślicie o zjednoczeniu, to obecny stan Lotaryngii i Alzacji stanie się wiekiustym. W gorę serca, Francuzi! Okrzyk ten podnoszą utracone prowincje przez moje usta. Cierpią one wskutek waszego rozdwojenia, wasni bratniej, a odetchną znowu życiem pełnem, „skoro zaprzestaniecie nienawidzić się wzajemnie. Pragnę one, ażeby was zgromadził pod sztandarem narodowego pojednania, ale sztandar ten podnieść musi cały naród. Stuletnia uroczystość rewolucji i wystawa wkładają na was obowiązek tego zjednoczenia“.

Organa ministerialne i stronnictwo umiarkowanych chwala jednomyślnie tę mowę. *Journal des Débats* i *Figaro* ostrzegają Antoina, ażeby w roli swojej pozostał skromnym.

## KRONIKA

Lwów 26 marca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Waniowice, w powiecie samborskim, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Z c. k. armii.** Podpułkownik sztabu generalnego Artur D'Elvert, szef sztabu generalnego 7 dywizji pieszej, przeniesiony do pułku piez. nr. 10.

Dla kapitana I klasy pułku piez. nr. 30, Ryszarda Nowotnego, zastrzeżono stopień majora w służbie lokalnej.

— **O wylewie rzek w kraju** doszły nas w ostatnich dniach następujące wiadomości: z dnia 23 marca:

Z Radymna. Stan wody przy moście 586 m. Zator utworzył się między przekopem w Radymnie a Sośnicą. Most w Radymnie zagrożony. Wsie Michałówka, Grabowiec, Nienowice, Duńkowice i Łazy pod wodą. Wszelka możliwa pomoc dla mieszkańców zarządzona. Woda ciągle jeszcze przybywa a zator stoi w miejscu.

Ze Stanisławowa. Stan wód Dniestru pod Haliżem 235 m. Lody stoją pod Żydaczowem.

Z Przemyśla. W skutek wczorajszego przybytku wody w Sanie zalane zostały tej nocy Chałupki medyczne i skład solny. Wsie Barycz i Chałupki dusowskie zagrożone. Wszelkie środki ratunkowe zarządzono.

Z Łańcuta. Zator ruszył od Dąbrówek, w skutek czego woda nagle opada. Lód jednakże oparł się poniżej, jak się zdaje w Gniewczynie Łańcuckiej. Inżynieria odchodzi ztąd na zagrożone miejsce.

Z Łańcuta. Czterokilometrowy zator sięga od mostu w Dąbrówkach do Smolarzyn. Stan wody 450 m. nad zero. Wieś Dąbrówki zalana, część Woli wielkiej i Smolarzyn pod wodą. Komunikacja z mostem na Dąbrówkach przerwana. Ludność schroniła się zawczasu w bezpieczne miejsca. Zapasy żywności starczą na razie.

Z Krakowa. Zator z okręgu krakowskiego odpłynął.

Z Rzeszowa. Zator w Łukowcu odpłynął przed 11 godziną w nocy, poczem woda znacznie opadła. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Z dnia 24 marca.

Z Jarosławia. Most pod Radymnem w dwóch polach przerwany. Zator odpłynął. Woda opada. Zator stanął przy moście w Jarosławiu. Przedmieście Garbarze zalane. Zarządzono ochronę mieszkańców.

Łańcut. Zator ruszywszy wczoraj od Dąbrówek oparł się częścią w Białobrzegach, reszta zaś lodów zatrzymała się w Gniewczynie ztąd w nocy odeszła. Wieś Gniewczyna była częściowo zalana, pod Białobrzegami stoi jeszcze zator na przestrzeni 3 klm., dotychczas jeszcze kilkanaście domów pod wodą lecz woda opada.

Dąbrówka. Zator na Wiśle pod Strojowcem rozbity. Lody wszystkie ruszyły. Woda płynie tylko korytem. Niebezpieczeństwo wylewu już minęło.

Tarnobrzeg. Oprócz Baranowa i Dmytrowa małego, zalane zostały wsie: Dmytrow duży i Domacyn. Woda od wczoraj opadła o



40 ctm i ciągle opada. Inżynierzy wojskowa zajęta rozszadaniem zatoru pod Kajmowem.

Mielec. Cały zator p. przed miastem poszedł czterema wolnemi przesłami bez uszkodzenia mostu. Za mostem w starym korycie łód stoi. Stan wody 2'90.

Z dnia 25 marca.

Łańcut Na Wiśłoku odeszły wszystkie lody. Niebezpieczeństwo minęło.

Tarnobrzeg. Lody na Wiśle od Tarnobrzegu na dół odeszły przy stanie wody 2'60 m. Przy takim samym stanie odchodzą od 23 bm. lody na Sanie bez niebezpieczeństwa dla okolicy. Natomiast zator stojący od Kajmowa w górę rzeki, dotąd nie ruszył i spowód wał zalania pól w Kajmowie, Nagnajowie, Siedleszczanach i Suchorzowie, oraz Baranowa i Dymitrowa. W tych dwóch ostatnich miejscowościach okazała się potrzeba zaopatrzenia mieszkańców w żywność.

Jarosław. Celem przywrócenia komunikacji w Radymnie zarządono, co na razie było możliwem. Zator stoi w Leżachowie. Część lodów odpłynęła. Mosty w Jarosławiu i Leżachowie nie uszkodzone. Komenda stacyi wojskowej zakreśliła oddział inżynierii. Inżynier miejscowy z inżynierem Wydz. krajowego wyjechali do Sieniawy, zbadać, czy i gdzie należałoby rozszadzić lody.

Dąbrowa. Zator pod Strojcem rozszadzony dynamitem, ruszył i spłynął wszystek w nocy na 24 b. m. Woda powróciła do łożyska. Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

(m) Rada miasta Lwowa zebrała się w sobotę na poufne posiedzenie i przedsięwzięła próbną głosowanie w sprawie wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta na przyszłe trzecie. Rezultat próbnego głosowania był następujący: P. Edmund Mochnacki dotychczasowy prezydent, otrzymał prawie wszystkie głosy na prezydenta, a dr. Zdzisław Marchwicki otrzymał znakomitą większość głosów na wiceprezydenta. Dzisiaj wieczorem o godzinie 6 zbierze się nowa Rada w komplecie w celu stanowczego wyboru prezydenta i wiceprezydenta.

(m) Zgromadzenie Towarzystwa zalickiego urzędników pocztowych we Lwowie, odbyło się przedwczoraj. Z końcem r. z. liczyło Towarzystwo 654 członków, którzy tytułem udziałów złożyli kwotę 41.726 zł. Fundusz rezerwy wynosił 3312 zł. Pożyczek udzielono 2132 w kwocie 109.866 zł. Ogólny obrót kasowy wynosił 433.323 zł; czysty zaś zysk 2645 zł. Sprawozdanie dyrekcji przyjęto do wiadomości, udzielono jej absolutorium i uzupełniono Radę zawiadowczą pp. Ł. Pikorem, T. Czerwińskim, Fr. Gilnerem i L. Ederem. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Fr. Rosner, St. Smółchowski i E. Reiss.

— Czwartki w Kole literackim. Program części muzykalno-deklamacyjnej rautu, który odbędzie się we czwartek 28 b. m., jest następujący: 1. Szyllera: „Nurek“, wygłosi p. Fr. Wysocki, art. dram.; 2. a) Reinhold: „Impromptu“, b) Ravina Gaité, odegra panna M. Sidorowicz; 3. a) Moniuszko: „Znaszli ten kraj“, b) Zarzycki: „Szumi w gaju brzezina“, c) Gall: pieśń, odśpiewa panna L. Stroka; 4. Alard: fantazyja z „Fausta“ na skrzypce z tow. fortepianu, odegra J. Teodorowicz; 5. deklamacya, panna Wanda Charlemon; 6. a) Rubinstein: pieśń, b) Kratzer: dumka, odśpiewa panna W. Bielańska; 7. Moszkowski: wale, odegra panna Sidorowicz; 8. a) Meyrbeer: „Mnich“, b) Czetwertyńska: „Wezwanie do mazura“, odśpiewa p. Sławiezek; 9. Emulacye pisarza prowentowego do panny Maryanny, wygłosi i odśpiewa p. Ruskowski. Część muzykalna zostaje pod artystycznym kierownictwem p. Franciszka Słomkowskiego.

Początek rautu o godzinie wpół do 7mej. Lista uczestników otwarta w Kole do środy wieczora.

— Wystawa Joanny d'Arc. Aby ułatwić szerszej publiczności możność zwiedzenia obrazu mistrza Jana Matejki „Joanny d'Arc“ za przystępną cenę, Reprezentacya lwowska Tow. sztuk pięknych postarała się u zarządu w Krakowie o zniesienie ceny wstępu na ostatnie dni na 10 centów, mianowicie do 1 kwietnia b. r. Obecnie już nikt nie może się użalać na wygórowaną cenę, to też każdy winien skorzystać ze sposobności i poznać słynne dzieło mistrza naszego.

— Z teatru. Z Odessy otrzymała dyrekcya teatru propozycję na przyjazd operetki lwowskiej na sezon letni. Pertraktacye są w toku.

— Repertuar teatralny. Dziś „Mignon“. — Jutro, we środę: 1) po raz pierwszy „Dziwacy“, komedia w 1 akcie Świdarskiego. 2) Po raz pierwszy „Ostatnia kwadra“, komedia w 1 akcie Paillerona. 3) „Beben“, operetka w 1 akcie Offenbacha. — We czwartek „Mignon“. — W piątek „Wesele Figara“, komedia w 5 aktach Beaumarchais.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się we środę, dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Fizyki szkoły realnej (II piętro).

— Posiedzenie Towarzystwa przyrodników odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 6 w sali XV uniwersytetu z

następującym porządkiem dziennym: 1. J. Sie-miradzki. O miocenie w Królestwie Polskim. 2. Br. Pawlewski. Streszczenie pracy. J. Boguskiego „o zmianach oporu elektrycznego czterotlenku azotu pod wpływem zmian temperatury“. 3. Luźne komunikacye.

— Odczyt dr. Władysława Ostrożyńskiego zapowiedziany na wtorek, dnia 26 b. m., odbędzie się w poniedziałek, d. 1 kwietnia.

— Z gal. Towarzystwa muzycznego. Próba chóru mieszanego odbędzie się we wtorek, 26 b. m., o godzinie 7 wieczór, na którą dyrekcya również i pp. członków orkiestry amatorskiej uprzejmie zaprasza.

† Ks. Hieronim Niemczynowski z zakonu OO. Dominikanów we Lwowie, zmarł w niedzielę po południu, po długiej i ciężkiej chorobie.

Dzisiaj, w godzinach przedpołudniowych, po nabożeństwach żałobnych w kościele OO. Dominikanów, odbył się pogrzeb s. p. ks. Hieronima, przy bardzo liczny udział duchowieństwa i publiczności.

— Przewiezienie zwłok śp. Adolfa Steckiego, właściciela dóbr i oficera wojsk polskich w r. 1831, z mieszkania przy ulicy Batorego, do rogatki żółkiewskiej, odbyło się wczoraj po południu przy nader liczny udział przyjaciół zmarłego i obywatelstwa z sąsiedztwa. Pogrzeb odbędzie się jutro, 27 b. m. o godzinie 10 rano, w Srodopolcu.

— Z obserwatorium c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 23 marca 1889. Barometr opada.

W ubiegłych trzech dobach, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zachodni i południowo zachodni, stan nieba zmienny a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura w sobotę była +0.1°C, w niedzielę +3.5°C, a w poniedziałek +5.5°C, najwyższa +7.6°C była wczoraj w południe, najniższa -0.6°C w niedzielę nad ranem.

Deszcz padał kilka razy, jednak nieznacznie, łączny opad za wszystkie trzy doby wynosi 1.0 mm.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się wczoraj koło wysp Szetlandzkich; zwykła 770 do 765 we wschodniej Francji; zniżka drugorzędna w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 26 marca b. r.: Wiatr z południowej strony, srednia temperatura doby około 6°C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze miernie wilgotne i mgliste; opad nieznaczny, rano mgła.

— Zamach samobójczy. W jednym z zajazdów w Podwoleczkach d. 14 bm. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 26-letni J. F., przybyły tam ze Lwowa. Kula przebiwszy klatkę piersiową uwiązła w mięśniach szlupa pacierzowego. Po udzieleniu nieszcześliwemu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza dr. Świdarskiego, odesłano go pod opieką felczera do szpitala lwowskiego.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

Akademia Umiejętności w Krakowie rozpoczęła od Nowego roku wydawać Biuletyn przeznaczony dla zagranicy. Co miesiąc wychodzi jeden zeszyt, a wątpić nie można, że publikacya ta przyczyni się znakomicie do podniesienia powagi Akademii na zewnątrz, zarazem zaś do ożywienia ruchu naukowego w jej obrębie. Skłoni ona niejednego uczonego polskiego do ogłaszania prac naukowych w pismach Akademii, gdy będzie pewność, że tych prac główne wyniki dostaną się natychmiast do wiadomości świata naukowego za granicą. Wydawnictwo to zdoła też niewątpliwie zapobiec szkodziwemu eksportowi najważniejszych wyników naszej naukowej pracy, który ścierał z nich piętno polskiej nauki, a pozostawiał naszej Akademii to tylko co gdzie indziej nie mogło znaleźć pomieszczenia. Z tego stanowiska powitać należy wydawnictwo to, jako fakt doniosły dla nauki polskiej i ruchu naukowego w naszym kraju.

Mamy przed sobą obecnie dwa z szytów za styczeń i luty b. r., każdy z nich wydawany jest w podwójnej formie: biuletyn z tytułem niemieckim: *Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau* (okładka pomarańczowa) przesyłany jest przez Akademię do instytucji naukowych niemieckich w Austrii i za granicą. Biuletyn w okładce szarej z tytułem francuskim: *Bulletin International de l'Académie des Sciences de Cracovie*, przeznaczony jest dla wszystkich innych instytucji zagranicznych. — Zaznaczyliśmy już, że biuletyn wychodzić będą w zeszytach miesięcznych, z wyjątkiem wazakże miesięcy wakacyjnych,

(sierpień i wrzesień). Każdy zeszyt składa się z dwóch części; pierwsza zawiera wyciąg z protokołów posiedzeń, druga zaś obejmuje treść memoriałów i prac przedstawionych Akademii. Wyciąg z protokołów sporządzony jest w językach francuskim i niemieckim; streszczenie zaś prac stosownie do życzenia autorów, po niemiecku albo po francusku.

Dr. H. Kadyi. *Über die Blutgefäße des menschl. Rückenmarkes*. Pomnikowe to dzieło z 10 chromolitogr. tablicami, którego polskie wydanie uskuteczniła Akademia umiejętności wyszło obecnie nakładem czynnej i zasłużonej firmy księgarskiej Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie w języku niemieckim. O tej znakomitej pracy naszego uczonego profesora pisał w nadzwyczaj pochlebnych wyrazach prof. dr. Bardeleben w Roczniku praktycznej medycyny (*Jahrbuch der prakt. Medizin* 1887), podówczas bowiem dr. Kadyi na zjeździe lekarzy i przyrodników w Berlinie, streścił wyniki swych badań w odczyty wygłoszonym w sekcji anatomicznej berlińskiego zgromadzenia przyrodników.

(n) Koncert Maurycego Wolfsthalu nazwać można bez przesady najpiękniejszym jaki po koncercie Joachima w tym sezonie mieliśmy. Odbił się wczoraj wobec nader liznej publiczności, która napełniła salę „Sokoła“ szczerze. Grę p. Wolfsthalu ocenialiśmy tylokrotnie, iż dzisiejsze sprawozdanie ograniczamy do notatki kronikarskiej. Koncertant grał prześlicznie i przyjmowany był gorąco; po odegraniu koncertu Beethovena otrzymał wspaniały wieniec i wielką ilość kwiatów. Wirtuozowski śpiew pani Miry Heller i niezrównana deklamacya p. Stanisławy Pysznikówny wywoływały salwy oklasków, które zbierał również p. Teodor Borkowski sympatyczny wykonawca dwóch pieśni p. St. Niewiadomskiego, produkowanych wczoraj po raz pierwszy. Ogólny podziw zjednała sobie orkiestra pułku 55 pod kierownictwem p. St. Bacha. Akompaniowała znakomicie p. Wolfsthalowi a nadto wykonaniem uwertury Mozarta i „Baletowej muzyki“ Goldmarka pozyskała jednogłośną opinię najlepiej prowadzonej we Lwowie orkiestry.

Dr. J. Wiczowski, b. asystent zakładu dla chemii lekarskiej przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, obecnie zaś kierownik przy tutejszym szpitalu powszechnym, ogłosił drukiem podręcznik uroscopii w „Wydawnictwie polskich dzieł lekarskich“. Wydawnictwo to ma swą siedzibę w Krakowie i pozostaje pod kierownictwem zasłużonego prof. dr. Korczyńskiego. Tworzy ono swolna rodzaj biblioteki, wydając dzieła, które każdemu lekarzowi są niezbędnie potrzebne. Ze do rządu takich właśnie należy podręcznik uroscopii, to jasnym będzie dla każdego, kto zna stan i wymagania dzisiejszej medycyny. Autor pracując przez długie lata pod kierownictwem prof. dr. Stopczyńskiego, obecnie zaś samodzielnym na posadzie chemika w szpitalu powszechnym lwowskim, miał sp. ro materiały z własnych obserwacji i doskonale go wyzyskał. Podręcznik też jego dziełnie dotrzymuje placu dziełom poprzednio przez wspomnianie „wydawnictwo“ ogłoszonym.

## Bank krajowy.

Rok rocznie stwierdzamy na tem miejscu pomyślny rozwój instytucji, która istnienie swe zawdzięcza znacznej myśli i usilnym staraniom s. p. Marszałka Zyblikiewicza, a której cel tak ściśle jest związany z dobrem i pomyślnością kraju. To też z niezmiennym zadowoleniem wzięliśmy do ręki sprawozdanie z czynności Banku kraj. za rok 1888, które stopniowy rozwój Instytucji, najwymowniej, bo niezbitemi stwierdza cyframi.

Według sprawozdania tego zapas 4 1/2 pre. listów zastawnych Banku 5pre. obligacyj komunalnych wynosił z końcem roku 1887 złr. 2,329,450, zaś wraz z emitowanymi i dokupionymi walorami w roku 1888 złr. 6,902,200. Z końcem roku 1888 zapas ten wynosił już tylko 409,600 złr., zatem w ciągu roku 1888 umieszczono złr. 6,492,600.

Przy sprzedaży swych emisji poniósł Bank wprawdzie stratę w kwocie 24,915 zł. 21 ct., ale znalazł dostateczne na to pokrycie w przeniesionym na r. b. zysku z roku 1887 w kwocie zł. 46,610 ct. 15, a nadto pozbył się zbyt znacznego zeszłorocznego zapasu własnych emisji. Zarazem potrafił Bank podnieść kurs swoich emisji do wysokości prawie tej samej, jaka była z końcem roku 1887.

Bank krajowy nabył od Wydziału krajowego całą emisję z roku 1888 4 1/2 pre. obligacyj pożyczki krajowej (koszarowej) w sumie 440,000 zł. i sprzedał ją w ciągu r. zeszłego z zyskiem.

Na rok 1888/9 uzyskał Bank również od Rządu prawo udzielania krajowym rafi-

neryom nafty pożyczki do 300.000 złr. za podatek spożywczy, zakredytowany tymże przez władze skarbowe. Takie samo prawo uzyskał Bank również dla podatku spożywczego od spirytusu.

W dziale hipotecznym pozostało z roku 1887 niezafatwionych podań o pożyczki 175 na sumę 1,351,800 złr., w roku 1888 wpłynęło 376 podań na sumę 1,779,500 zł. przeto było razem 551 podań na sumę 3,131,300 złr. W ciągu roku 1888 załatwiono odmownie 176 podań na 1,664,000 złr., z pozostałych zaś 375 podań na kwotę złr. 1,467,300, wydał Bank nowych promes 308 w sumie 1,068,150 złr., pozostało jeszcze 67 podań niezafatwionych w sumie złr. 399,150.

Natomiast wypłacił Bank w ciągu roku 1888 walutą: 13 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie 299,900 złr., 81 pożyczek na realności miejskie 563,750 złr., o raz 176 pożyczek na grunta włościańskie w sumie 153,450 złr., czyli razem 270 pożyczek w sumie 1,016,200 złr., co łącznie z pożyczkami wypłaconymi w latach poprzednich wyniesie sumę 15,134,800 złr. Z tego przypada: na dobra ziemskie 232 pożyczek w sumie 8,182,000 złr. czyli 54.06pre., zaś w stosunku zgłoszonych podań 27.74pre., na domy murowane w miastach 683 pożyczek w sumie 6,138,750 złr. czyli 40.56pre., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 43.41pre., wreszcie na drobną własność rolną, przeważnie włościańską, 882 pożyczek w ogólnej sumie 814,050 złr. czyli 5.38pre., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 34.23pre.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1888 wyniósł 38,753 złr. 80 ct., a zwiększył się o 6,613 złr. 15 ct. Fundusz rezerwy wynosi 43,614 złr. 39 ct., a zwiększył się o 6,900 zł. 25 ct.

W dziale komunalnym udzielił Bank w roku 1888 10 pożyczek w sumie 250,600 złr. — Z liczby 117 pożyczek, udzielonych przez Bank w ciągu jego istnienia w sumie 1,502,000 złr., przypada na powiaty 25.89pre., na gminy miejskie 63.10pre., na wiejskie 11.01pre.

Zysk w tym dziale wynosi w roku 1888 2,967 złr. 23 ct., a zwiększył się o 399 złr. 69 ct.

W oddziale bankowym wskutek zmniejszenia się obrotu w interesach hipotecznych i konwersyach wierzytelności innych zakładów zmniejszył się całkowity obrót ze wszystkich operacyj Banku i wyniósł w r. 1888 kwotę 155,854,959 złr. 56 ct. Również obrót kasowy zmniejszył się i wyniósł 45,597,174 złr. 10 ct. W roku 1888 podano do skupu 7,399 sztuk weksli na sumę 6,498,007 złr. 88 ct., z tego odmówił Bank przyjęcia 619 sztuk weksli na sumę 519,836 złr. 98 ct., zatem zeskontował Bank 6,780 sztuk weksli na kwotę 5,978,170 złr. 90 ct., czyli 92pre. ogólnej sumy zgłoszonej.

W porównaniu z r. 1887 podano do skupu w r. 1888 mniej o 376 sztuk weksli i kwotę 694,615 złr. 41 ct.; zeskontowano zaś mniej o 244 sztuk i kwotę 602,658 zł. 22 ct. Stan portfela wekslowego zmniejszył się o 101 sztuk i kwotę 231,317 złr. 10 ct. Ponieważ podobne zmniejszenie się interesu eskontowego w r. 1888 i w innych zakładach kraj. jest widoczne, świadczy to, zdaniem Banku kraj., o pewnej ogólnej w kraju stagnacyi w interesach, spowodowanej niepewnością sytuacji politycznej w ubiegłych dwóch latach.

Weksli zaprotestowanych lub zaskarżonych pozostało z końcem roku 1888 sztuk 46 w sumie 66,939 złr. 73 ct., z tego przejdzie do odpisania z zysków z r. 1888 sztuk 3 w kwocie 3,881 złr. 91 ct., reszta zaś w sumie 62,137 złr. 82 ct. jest należycie zabezpieczoną i nie budzi obawy dalszej straty. Część tych weksli nawet została już zapłaconą.

Ogólny zysk w dziale bankowym wyniósł w r. 1888 kwotę 118,966 złr. 33 ct., a zwiększył się w porównaniu z r. 1887 o kwotę 4,249 złr. 33 ct.

W oddziale interesów bankowych ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczymi, dopuścił osobny komitet cenzorów do kredytu wekslowego w Banku krajowym w r. 1888 80 stowarzyszeń. W ciągu tego roku eskontowano 3694 sztuk weksli na sumę 1,593,322 złr. 88 ct., saldo tych weksli z dniem 31 grudnia 1888 roku wynosiło sztuk 566 na 247,705 złr. 18 ct., a wraz z reeskontowanymi: 631 sztuk na 291,816 złr. 77 ct.

Liczba zastępstw Banku kraj. wynosiła z końcem roku 1888 cyfrę 50, które tak jak w latach dawniejszych nie przedstawiały nieść Bankowi cięższych, pożytecznych i ze wszech miar cennych usług.

Czysty zysk z roku 1887 pozostał po myśli uchwały Rady nadzorczej przeniesiony na rachunek roku 1888, a to z tego powodu, że z końcem r. 1887 posiadał Bank zapas własnych listów zastawnych w sumie 2,248,350 złr. a kurs ich w chwili ogłoszenia bilansu za rok 1887 spadł blisko o 4 pre. w porównaniu do kursu z dnia 31go



grudnia 1887 r. Czysty zysk z roku 1887, przeznaczony na pokrycie spodziewanej znacznej różnicy kursu listów, wynosił 42.610 złr. 15 ct., rzeczywista zaś strata na efektach własnych wynosi 24.915 złr. 21 ct.; pozostała więc *netto* jako zysk przeniesiony z r. 1887 kwota 17.694 złr. 94 ct., a gdy zysk w bilansie z r. 1888 wynosi 75.800 98 ct., przeto właściwie kwota 58.106 złr. 4 ct. jest, zdaniem dyrekcji, wyrazem czystego zysku, wynikającego z operacji bankowych w r. 1888. Wykazany w zamknięciu rachunkowym czysty zysk w kwocie 75.800 złr. został po myśli §. 62 statutu bankowego rozdzielony między majątek zakładowy i rezerwow Banku. Fundusz dziś cały krajowy w Banku doszedł już do złr. 1.244.009 8 ct.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Assicurazioni Generali w Tryeście,** założona w roku 1831. Główna agencja dla Galicji u pana M. Dubieńskiego we Lwowie, ulica Sykstuska l. 37. W miesiącu lutym 1889 r., w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali wniesiono 485 wniosków na sumę 1.568.415 zł. w. a., a wystawiono polic 435 na sumę 1.332.015 zł. w. a. Od 1 stycznia do 28 lutego 1889 r. wniesiono 1.016 wniosków na sumę 3.163.290 zł. w. a., a wystawiono 884 polic na sumę 2.734.563 zł. w. a., Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 28 lutego 1889 r. wynoszą 314.762 zł. w. a.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dniu 31 grudnia 1887 r. 105.482.651 zł. w. kapitałach i 191.732 zł. w. a. w rentach na 44.017 policach, na co rezerwowano w gotówce 22.735.632 zł. w. a. — Zapłacone szkody w r. 1887 w dziale życiowym wynoszą 1.500.851 zł. w. a., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według rocznych wykazów, wypłacono 207.379.802 zł. 20 ct. w. a.

Towarzystwo przyznaje należącym do pospolitego ruszenia, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 15.000 zł., bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

## OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejsza Cesarzowiczowa-Wdowa Stefania raczyła wyrazić najgorętsze podziękowanie nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w Galicji za okazany współudział z powodu ciężkiego ciosu jaki dotknął Jej Ces. Wysokość, oraz za przesłanie wieńca na grób ś. p. Najd. Cesarzowicza Rudolfa.

Za staraniem krajowego stowarzyszenia diaków odbyło się dnia 21 b. m. w miejskiej cerkwi w Rohatynie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Najd. Cesarzowicza Rudolfa przy licznych udziałach publiczności i reprezentantów władz. Po nabożeństwie udała się deputacja pomienionego stowarzyszenia do Starosty a dając wyraz głębokiej swej żałobie prosiła o zażalenie wyższych władz o tej lojalnej manifestacji.

Dnia 18 b. m. odbyło się za staraniem gminy miasteczka Żurowa żałobne nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht przybył do Mediolanu.

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Saluator przybył w sobotę do Budapesztu.

Izba deputowanych prowadzi dzisiaj dalsze obrady nad budżetem Ministerstwa oświaty, który zajmie niezawodnie kilka jeszcze posiedzeń. Wobec takiego przeciągania obrad — pismo *Presse* — niepodobna nawet w przybliżeniu odgadnąć końca rozpraw budżetowych.

Wniesione do niemieckiej rady związkowej przedłożenie w sprawie zmiany kodeksu karnego i ustawy prasowej domaga się obostrzenia dotychczasowych przepisów o politycznych zbrodniach i przestępstwach i postanawia, że w ogóle każde pismo polityczne, podejrzane o tendencje socjalno-demokratyczne, może być zakazane, a redaktorowie karani więzieniem lub wydalaniem, aż do 5 lat wynoszącym. Nadto wolno będzie rządowi wydawnictwa pism zakazywać na dłuższy lub krótszy czas. Ustawa ta zostanie już wkrótce przedłożoną parlamentowi.

Parlament niemiecki przyjął w trzecim czytaniu ustawę o kredycie dodatko-

wym na pomnożenie artylerii i reformy w zarządzie marynarki.

Do pruskiej Izby deputowanych ma być wkrótce wniesiony projekt ustawy o użyciu tych sum, które w czasie walki ościelnej zostały nagromadzone skutkiem zatrzymania pensyj, płac i t. d. duchownym katolickim, w ogólnej sumie 14 milionów marek.

W kwestyi podróży hr. Herberta Bismarcka do Londynu zapewniają, iż pozostaje ono z jednej strony w związku ze sprawami kolonialnymi, z drugiej zaś, ma na celu omówienie szczegółów wizyty cesarza Wilhelma na dworze angielskim.

Konferencya w sprawie Samoa ma się zebrać dopiero w pierwszych dniach maja.

Potwierdza się wiadomość, że ministrem wojny zostanie mianowany generał Verdy, dotychczasowy głównodowodzący w Strassburgu.

Berlińska *Nationalzeitung* w swem sprawozdaniu tygodniowym wyraża zdanie, że konwersja rosyjska nie natrafi już teraz na tak silny opór ze strony dzienników półurzędowych i skrajnie zachowawczych (n. p. *Kreuzzeitung*), jak to było w roku ubiegłym podczas konwersji. *Boersencourier* podnosi tę ważną okoliczność, że dom Rothschilda uczestniczy w konwersji rosyjskiej.

*Agencja Havasa* zaprzecza rozsiewanym wieściom, jakoby francuscy marynarze wysadzeni w Sagallo, dopuszczali się rabunku i zrywali obrazy świętych. Owszem, Francuzi starali się o zabezpieczenie rzeczy Rosyjan i obchodzili się z nimi dobrze.

Z polecenia rządu szwajcarskiego opracowano wykaz studentów i studentek uczęszczających na uniwersytet w Szwajcarii. Według tego wykazu uczęszczało na ostatni kurs w Bazylei 4 Rosyjan, w Zurychu 35 Rosyjan i 30 Rosyjanek, w Bernie 26 Rosyjan i 47 Rosyjanek, w Genewie 26 Rosyjan i 24 Rosyjanek. Nadto na politechnice w Zurychu było 80 Rosyjan. Wykazy te dają jedynie liczbę immatrykulowanych. Profesorowie domagają się energicznie, ażeby rząd zapobiegł napływowi Rosyjan na szwajcarskie uniwersytety.

Z Sofii donoszą, że w razie gdyby król Milan udał się istotnie do Konstantynopola, książę Ferdynand postanowił powitać go w Carybrodzie i towarzyszyć mu do Filipopola.

Oficjalnie przeczą, jakoby 300 młodych Bułgarów zawiązało się celem utworzenia przybocznej straży księcia. Potrzeba podobnego kroku nie istnieje. Książę w stolicy nie potrzebuje żadnej straży lub ochrony.

We francuskiej Izbie deputowanych usiłowano znowu wywołać burzliwe rozprawy nad kwestją zatonięcia jednej łodzi torpedowej, lecz po bezzwłocznej odpowiedzi ministra marynarki Izba przyjęła prosty porządek dzienny i na tem zamknięto dyskusję.

Floquet ogłosił publicznie zrzeczenie się kandydatury poselskiej w Perpignan, a to z powodu postawienia tam także kandydatury Boulanger'a. W piśmie do komitetu wyborczego oświadcza Floquet, że kandydatury nie przyjmie, ponieważ departament ten był przeciwny traktatowi handlowemu z Grecją, którego Floquet jako minister bronił.

Prezydent republiki podpisał na ostatniej radzie ministeryjnej dekret upoważniający rząd do wydania 1.200.000 certyfikatów wystawy. Certyfikaty te wydawane będą po cenie 25 franków za sztukę i opatrzone będą każdy 25 biletami wstępu na wystawę. Upoważnienie to przedstawione będzie do aprobaty Izbie deputowanych.

Sir Thomas Gladstone, starszy brat przewodcy stronnictwa liberalnego, zmarł w 85 roku życia w Szkocji. Przez lat 40 zajmował Tomasz Gladstone miejsce w Izbie niższej jako członek stronnictwa konserwatywnego i zmarł jako konserwatysta. Starszy brat poczytywał zawsze byłego ministra i głowę stronnictwa za renegata i niebezpiecznego rewolucjonistę.

Gladstoniści odnieśli ponowne zwycięstwo przy wyborze jednego deputowanego do Izby gmin w Gorton. Wybrany został liberalny członek Mather 5155 głosami. Konserwatysta Hatch otrzymał mimo nadzwyczajnych zabiegów i pomocy unionistów tylko 4309 głosów.

W szeregach opozycji zaczynają teraz na seryo roztrząsać kwestję, czy nie można by w istocie podjąć ze skutkiem proponowanego przez sam gabinet wotum nie-

ufności. Stronnictwo liberalne liczy po części na szczupły zastęp torysów demokratów, którym przewodniczy lord Churchill, zajmujący w kwestyach nowego kredytu i marynarki postawę wybitnie opozycyjną.

Z Rzymu donoszą: Do komisji budżetowej wybrani zostali wszyscy czterej kandydaci, zaleceni przez rząd. Opozycja wybrała swoich kandydatów do komisji ze wszystkich frakcji.

Z powodu starcia w Izbie deputowanych przyszło do pojedynku na pałasze pomiędzy deputowanym Cavallotti a generałem Corvetto. Generał odniósł kilka draśnięć i z 10 dni będzie musiał się leczyć. — Scenę w Izbie wywołał Cavallotti, który interpelując ministra wojny o proces toczący się przeciw Matteiemu, wydobyl dawną sprawę generała Corvetto, jakoby ten miał być kiedyś oszczercą stosunków w Sycylii. Gdy Corvetto zaprzeczył temu, nazwał go Cavallotti „klamcą“, i wyraz ten powtórzył kilka razy.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 26 marca.** Wczoraj zmarł w 73 roku życia deputowany do Rady państwa landgraf Ernest Fürstenberg.

**Wiedeń, 26 marca.** Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent Izby poświęcił kilka słów zaszczytnych pamięci zmarłego hr. Fürstenberga i zawiadomił, iż od dziś codziennie z wyjątkiem śród i piątków będą odbywać się także posiedzenia wieczorne. Ugoda dodatkowa do traktatu cłowo-podatkowego z księstwem Liechtenstein (sprawozdawca Schorr) otrzymała bez rozpraw konstytucyjne przyzwolenie. Kwota udziałowa kosztów zarządu cłowego będzie wynosić odtąd 17 zamiast 25 procent.

Izba przeszła następnie do rozpraw nad budżetem.

**Wiedeń, 26 marca. (Tel. prywat.)** Wczoraj odbyły się oficjalne żałoby córki hrabiego Taffego, Maryi, z hr. Coudenhove, praktykantem konceptowym Namiestnictwa morawskiego.

**Wiedeń, 26 marca.** Z okazji żałoby hrabianki Maryi Taaffe z hr. Coudenhove odbył się wczoraj wieczorem u prezesa gabinetu świetny obiad, na który otrzymali zaproszenie członkowie rodzin obojga żaręczonych i liczni przedstawiciele arystokracji.

**Wiedeń, 26 marca.** Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 28-go b. m. Na porządku dziennym znajdują się ustawa o kasach gwareckich i drugie czytanie prowizoryum budżetowego na kwiecień i maj; ustawy o losach zagranicznych, wreszcie ustawa o domach składowych.

**Peszt, 26 marca. (Tel. prywat.)** Wczoraj wieczór powtórzyły się za-burzenia; tym razem wyszły od robotników, którzy dotychczas nie brali udziału w demonstracjach. Trzy bataliony piechoty musiały rozprędzić zgromadzone tłumy; wielu jest rannych. O pół do 10 wieczór wojsko mogło powrócić do koszar ale konni żandarmi przebiegają ulice; na jutro przygotowane są większe środki ostrożności, ażeby deputowani mogli bez presji głosować.

Najj Pan przyjął wczoraj pp. Ministrów hr. Kalnokyego i Tiszę na wspólnej audyencyi.

P. Minister wojny br. Bauer przybył tutaj.

Z okolic donoszą o ciągłym wzburzeniu wód w rzekach Cisa, Samos, Maros, Temes i Bega; w wielu miejscach zaczęto budować wały ochronne.

**Peszt, 26 marca.** Po wczorajszym zgromadzeniu robotników, na którym omawiano także §. 25, zebrał się dość znaczny tłum przed strzelnicą, i pomimo uwag ze strony poli-

cyi, pociągnął ku bulwarowi Teresy, gdzie go rozproszyli jezdni policyanci i kompania przywołanej na pomoc piechoty. Twierdzą, że zebrani chcieli urządzić demonstrację przed klubem niezawisłych. Wielu uwięziono. Wojsko ustąpiło o godzinie 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gdyż zapanował spokój.

**Preszburg, 26 marca.** Biskup Heiller zmarł wczoraj.

**Praga, 26 marca.** Maurycy Hanaum zmarł w Horrovitz, w wieku 55 lat.

**Tryest, 26 marca.** Wczoraj w południe odbyło się na uroczyscie przystrojonym Stationsplatz odsłonięcie pomnika, na pamiątkę dokonanego przed 500 laty przyłączenia Tyrolu do Austrii. Obecni przytem byli namiestnik, admirał bar. Sterneck, naczelniczy władz, konsulowie, rada miejska, deputacye, stowarzyszenia i nieprzeliczone masy ludności. Przemawiali prezes komisji pomnikowej br. Morpurgo, namiestnik i wiceprezes rady miejskiej Luzatto. Wśród dźwięków hymnu ludowego, strzałów działowych i okrzyków publiczności: *E viva!* zdjęto zasłonę pomnika, modelowanego przez rzeźbiarza tryesteńskiego Rendica a odlanego przez profesora Penningera w Wiedniu. Pomnik podobał się powszechnie.

**Berlin, 26 marca.** Rada związkowa przekazała wniosek rządu pruskiego w sprawie zmiany przepisów kodeksu karnego i ustawy prasowej komisji sądowej.

**Berlin, 26 marca. (Tel. prywat.)** Cesarzowa Fryderykowa wdowa przybędzie z córkami w kwietniu do Homburga i zamieszka później stale w zamku Friedrichshof, położonym w pobliżu Homburga.

**Filipopol, 26 marca.** Do *Polit. Corr.* donoszą:

Powitanie księcia Ferdynanda z prezesem gabinetu Stambułowem było nadzwyczaj serdeczne. Książę oczekiwał na Stambułowa na dworcu kolejowym i dał na cześć jego wielki bankiet. Dzisiaj odbędzie się w pałacu książęcym obiad na cześć rady miejskiej, która nadała księciu i księżnej Klementynie obywatelstwo honorowe miasta Filipopola.

**Belgrad, 26 marca.** Wiadomość o projektowanym zjeździe króla Aleksandra z carem jest bezzasadną. Również nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby królowa Natalia miała przybyć do Serbii lub Budapesztu. Niema też słowa prawdy w doniesieniu jakoby minister Tauszanowicz poczynił kroki dla spotkania się króla Aleksandra z matką lub zostawał w jakichkolwiek szczególniejszych stosunkach z królową.

**Paryż, 26 marca.** Izba uchwałała wniosek Faure'a, o sądowe ściąganie tego ministra, który w r. 1876 kazał Don Carlosa ze swiątą zawieźć osobnym pociągiem z Pau do Boulogne.

*Agencja Havasa* powtarza komunikat, jaki ogłosiła w dniu 27 grudnia 1887 a który twierdzi, iż bar. Rothschild nie ma żadnego udziału w spółce miedzianej. Agencja oświadcza obecnie, że komunikat ten był i jest prawdziwym.

**Praga, 26 marca.** Czeski sejmik przemysłowy oświadczył się jednogłośnie za zatrzymaniem przepisu zniewalającego do wykazywania uzdolnienia i za instytucją przymusowych stowarzyszeń.

**Paryż, 26 marca.** Boulanger odbył wczoraj zwykły spacer aż do lasu buleńskiego poczem przyjmował wizyty.

**Londyn, 26 marca.** Hr. Herbert Bismarck miał wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem Hatzfeldem, poczem powrócił do Epsom do lorda Roseberry.



**Rothseidene Bastkleider fl. 10**  
kr. 50 per Robe und bessere Qualitäten  
versendet porto und zollfrei das Fabriks-Depot  
G. Henneberg (k. u. k. Hoflieferant), Zürich.  
Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

**Smola Guyota** przygotowuje się od  
lat dwudziestu u L. Frere, 19, rue Jacob, w  
Paryżu, i wszędzie się sprzedaje. 7488

## Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing**  
jest przepisywane przez lekarzy od lat 20-tu  
przeciw **bolesciom żołądka, móżolnemu i tru-**  
**dnemu trawieniu (dyspepsji), gastralgji utra-**  
**cie sił i apetytu.** 392  
Znajduje się w głównych aptekach.

**Wszelkie papiery wartościowe, listy zastawne krajowe i zagraniczne, jakoteż losy i monety**  
kupuje i sprzedaje najkorzystniej  
**kantor wymiany**  
**KITZ i STOFF**  
Plac Halicki I. Lwów. Plac Halicki I.  
Zlecenia z prowincyi wykonują się  
jak najsumienniejsz nie doliczając żadnej  
prowizyi. 1896

## Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 marca 1889.		płaca żądają	
		złr. ct.	złr. ct.
<b>I. Akcyje za sztukę.</b>			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	207	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	228 75	231 75	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	259	293	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	216	—
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>			
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100 10	101 10	—
wylosowane z 10 pr. premii	103 15	104 15	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 51 l.	97	98	—
Tow. kredy. galic. 5 pr. w. a.	100 80	101 80	—
" " 4 pr. w. a.	96	97	—
" " 5 pr. los. w 37 l.	100 80	101 80	—
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 41 1/2 l.	93 25	94 50	—
" " 4 1/2 pr. " " 52	97 90	98 90	—
" " 4 pr. " " 56	92	93	—
Liście dłużne g. z. kr. w. l. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50	—
Liście dłużne g. z. kr. w. l. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	—	48	—
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>			
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 30	105 30	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	101	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	104	106	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 4 pr. w. a.	95 10	96	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	24	26 50	—
<b>5. Losy miasta Krakowa</b>			
Stanisławowa	33	35 50	—
<b>6. Monety.</b>			
Dukat holenderski	5 65	5 75	—
Dukat cesarski	5 67	5 77	—
Napoleonodor	9 59	9 69	—
Półimperyal	9 89	10	—
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48	—
" papierowy	1 28 1/2	1 30 1/2	—
100 marek niemieckich	59 15	60 15	—

**4% Losy węg. Banku hipoteczn.**  
trzy ciągnięcia rocznie.  
Główna wygrana  
**50.000 złr. a. w.**  
sprzedaje najtaniej  
także na spłaty miesięczne po zł. 5  
**AUGUST SCHELLENBERG**  
Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie.  
Zlecenia z prowincyi skutecznie się  
bezwzględnie bez doliczenia prowizyi,  
na żądanie za zaliczką pocztową.  
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“  
Prenumerata roczna we Lwowie zł. 1 ct. 70,  
na prowincyi zł. 1 ct. 80. 14-8

**Pociągi kolejowe**  
(podług zegara lwowskiego)  
**Przychodzą do Lwowa:**  
**Z Krakowa:** o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.  
**Z Czerniowic:** o godz. 6 min. 40 rano pociąg mieszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.  
**Ze Stryja:** o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.		Dnia 22 marca 1889.	
		płaca żądają	
		złr. ct.	złr. ct.
<b>I. Dług państwa.</b>			
Jednolity dług państwa w banknot.	83.50	83.70	—
lut-y-sierpień	83.50	83.70	—
Jednolity dług państwa w srebrze	83.95	84.15	—
styczeń-lipiec	84.10	84.30	—
kwiecień-październik	140.50	140.50	—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	142.90	143.40	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.	148.	—
" " 1860 po 100 zł. w. a. 5 pr.	147.	148.	—
" " 1864 po 100 zł.	182.	183.	—
" " 1864 po 50 zł.	182.	183.	—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.20	154.80	—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.55	99.75	—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.55	111.75	—
<b>2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)</b>			
Bukowiny	104.50	105.50	—
Galicyi	104.50	105.20	—
Niższej Austrii	109.50	110.25	—
Siedmiogrodu	105.	105.25	—
Węgier	105.	105.25	—
<b>3. Akcyje.</b>			
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.30	129.80	—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304.75	305.25	—
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	537.	543.	—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpl. 50 pr.	—	—	—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	892.	894.	—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—	—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	—	—	—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—	—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2530.	2535.	—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.75	205.25	—
Lwów-Czern. kol. I po 300 zł. a. w.	229.75	230.25	—

**Z Podwołoczysk:** na dworzec Podzamecze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.  
**Z Podwołoczysk:** na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mieszany.  
**Z Bełcza:** o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mieszany.  
**Odechodzą ze Lwowa:**  
**Do Krakowa:** o godz. 4 min. 20 pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.  
**Do Podwołoczysk:** z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.  
**Do Czerniowic:** o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mieszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mieszany.  
**Do Bełcza:** o godz. 7 min. 49 rano pociąg mieszany.  
**Do Podwołoczysk z dworca Podzamecze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kurjerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.  
**Do Zimnejwody-Rudna:** o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

**Do Stryja:** o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

## Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

**W y c i a g**  
z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888.  
Zegar lwowski

**Do Lwowa przychodzą:**  
Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.  
Godz. 8 min. 26 rano z Suchy, Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.  
Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.  
Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.  
**Odejazd ze Lwowa:**  
Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.  
Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.  
Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna.  
Godz. 10 min. 35 przed połudn. do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy.

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.		płaca żądają	
		złr. ct.	złr. ct.
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	101.50	102	—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	185.75	186.25	—
<b>4. Listy zastawne losowane.</b>			
Ogólny rolno-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złoście w 50 l.	100.70	101.20	—
" " " " premiewe po 3 pr.	107.25	107.50	—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.90	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	95.	97.50	—
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	89.75	90.	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	—	—
" " " " po 5 pr.	100.75	101.25	—
" " " " po 5 pr. w	100.75	101.25	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	97.25	97.75	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	100.25	—	—
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	—	—
Banku aust. węg. po 4 1/2 pr.	102.	102.70	—
Węg. Tow. ziem. ake. po 5 pr.	101.65	—	—
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	102.40	—	—
<b>5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)</b>			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.8	101.40	—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.50	102.	—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.40	101.	—
" " po 100 zł. w. a.	100.80	102.60	—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	100.90	101.40	—
ditto (Jarosław-Sokal)	100.10	100.60	—
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.	82.50	—
" " z r. 1884	89.20	89.80	—
" " z r. 1886	—	—	—
" " z r. 1872	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.	—
<b>6. Losy</b>			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	187.50	188.50	—
Clarego po 40 zł. m. k.	62.25	63.25	—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	145.	—	—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	40.	41.	—

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.		płaca żądają	
		złr. ct.	złr. ct.
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.75	26.75	—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.50	64.50	—
Pańiego po 40 zł. m. k.	62.25	62.75	—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.90	20.30	—
" " " " po 5 zł.	13.20	13.60	—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.50	22.50	—
Salma po 40 zł. m. k.	65.50	66.50	—
St. Genois po 40 zł. m. k.	65.50	66.	—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	37.	39.	—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—	160.	—
" " po 50 zł. w. a.	77.	79.	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.	45.	—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	58.	58.50	—
<b>7. Wexle (za 3 miesiące).</b>			
Augsburg na 100 zł. w p. n.	—	—	—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—	—	—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—	—	—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	121.70	121.95	—
Paryż za 100 fr.	48.10.	48.15.	—
<b>Kurs złota.</b>			
Dukat cesarski men.	5.71.	5.73.	—
" pełnej wagi	5.67.	5.69.	—
Korona	—	—	—
20 frankówka	9.60.50	9.61.50	—
Rosyjski półimperyal	9.96.	9.98.	—
Talar związkowy	—	—	—
Srebro	—	—	—
<b>Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.</b>			
Telegrafowany kurs wiedeński.			
dnia 23 marca 1889.			
Jednolity dług państwa w banknotach	83	85	—
" " w srebrze	83	90	—
Renta w złoście	111	55	—
5 pr. austr. renta marcową	99	75	—
Akcyje banku wiedeńskiego	891	—	—
" kredytowego	304	50	—
Londyn	121	70	—
Napoleonodor	9	60 1/2	—
Dukat cesarski men.	5	71	—
100 marek niemieckich	58	42	—

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. 5688 (1944 2—3)  
C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia dłużnej pretensyi 103 zł. 16 ct. z 6pr. odsetkami od 14 czerwca 1888, kosztami sporu w kwocie 2 zł. 55 ct., egzekucyjnymi 8 zł. 99 ct., 8 zł. 47 ct. i 12 zł. i kosztami niniejszego podania 9 zł. 56 ct., dozwolona została na rzecz dr. Józefa Smolki przymusowa licytacya 5/6 części realności l. 322 2/3, wedle Dom 157 pag. 356 n. 11 on, względnie poz. 8 karty C. wyk. hip. 288 II. egzekwowanej pretensyi za hipotekę służących.  
Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach, t. j. dnia 25 kwietnia i 31 maja 1889 każdym razem o godzinie 11 przed południem w ts. sali rozpraw.  
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1254 zł. 65 ct.  
Przy pierwszym z tych terminów będą owe części realności tylko za cenę szacunkową 1254 zł. 65 ct. lub wyżej takowej, przy drugim, także poniżej takowej największej ofiarującemu sprzedane.  
Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk komisji licytacyjnej jako zakład licytacyjny kwotę 126 zł. w. a. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, galic. obligacjach indemniza-

cyjnych lub listach zastawnych austr. węgierskiego Banku galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, lub galic. Banku hipotecznego, efekta te wedle kursu w dzienniku urzędowym notowanego, jednak nie imienną wartość licząc.  
Zakład największej ofiarującego zatrzymany i w razie złożenia w gotówce w cenę kupna wliczony, zakłady zaś współlicytujących zostaną tymże zaraz po odbytej licytacji zwrócone.  
Tych wszystkich wierzycieli, którzyby na częściach realności dłużników własnej po dniu 17 sierpnia 1888 tj. po dniu wydania wyciągu hipotecznego, prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Krosińskiego, ze substytucją adw. dr. Ostrożyńskiego zawiadamia się.  
Reszta warunków przejrzeć można w ts. registraturze.  
We Lwowie, dnia 2 marca 1889.  
L. 6302 (1912 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 8 maja 1889 i dnia 19 czerwca 1889 zawieszono o 10 godz. rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Halwiszni l. 82 objętą Senka Kuśnierza względnie jego spadkobierców własną i realność wyk. hip. tej samej księgi grunto-

wej l. 92 objętą masę spadkową Mikołaja Kuśnierza własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi 19 rat po 18 zł. zpn.  
Na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania. Cena wywołania 831 złr. i 55 złr.  
Wadyum 10-pr.  
Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.  
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.  
Rudki, dnia 22 grudnia 1888.  
L. 11634 (1899 2—3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Matli Rettig w kwocie 48 zł. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż całej posiadłości lwh 514 ks. gr. gm. Rozdół, solidarnych dłużników Jana i Rozalii Borasowskich własnej i całej posiadłości l. w. h. 328 ks. gr. gm. Rozdół solidarnego dłużnika Jana Borasowskiego własnej w dniach 30 kwietnia i 4 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że sprzedaż ta na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, co do realności whl. 514 na 80 zł., zaś co do realności l. w. h. 328 na 40 zł. egzekucyjnie oznaczonej, na drugim zaś ter-

minie i poniżej takowej, za jakąbądź cenę nastąpi.  
Wadyum wynosi 10pr. cen szacunkowych.  
Dla tych którzyby po dniu 8 lipca 1887 jakie prawa rzeczowe do zlicytować się mającej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczącej, z jakichkolwiekby powodów doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora Antoniego Stosiń z Rozdołu.  
Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy  
Mikołajów 31 grudnia 1888.  
L. 11135 (1938 1—8)  
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Galic. Zakładu kredy. Ziemińskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 26 kwietnia 1889 i 31 maja 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 81 lwh. 135 Gedlarowa Józefa Kuli własnej.  
Cena wywołania 500 zł.  
Wadyum 50 zł.  
Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.  
Leżajsk, 10 lutego 1889.



L. 94 (1910 2—3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 29 kwietnia 1889 i 31go maja 1889 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Tryńczy objętej lwh. 392 Wojciecha Drysia własnej celem wydobycia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 400 zł.  
Wadyum 40 zł.  
Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.  
Przeworsk. dnia 7 stycznia 1889.

L. 3 (1932 2—3)  
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 3 kwietnia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 460 w Turce położonej Noego Link własnej na rzecz Judy Weiss pto 32 zł. z przynależnościami.

Cena wywołania 200 zł.  
Wadyum 20 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem adwokata dr. Kohna z Turki.  
Turka, dnia 4 lutego 1889.

L. 6369 (1930 2—3)  
Vom k. k. Bezirks Gerichte in Podhajce wird bekannt gegeben dass am 29 März 1889 und 2 Mai 1889 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts die öffentliche feilbiethung des in der Synagoge Bethamedresch gelegenen zur Nachlassmasse des Salomon Zimer gehörigen Mänersitzes zu Gunsten der Reisle Fischer pto 12 fl. O. W. stattfinden wird.

Ausrufspreis 25 fl.  
Vadium 2 fl. 50 kr.  
Der Schätzungsakt und die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.  
Podhajce, 10 Oktober 1888.

L. 24489 (1926 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Drohobycz podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 5 ct. w. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 16/6 i 1004 w Borysławiu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Dawida Ackermana własnej na rzecz Estery Roth w dniach 26 marca 1889 i 14 maja 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 420 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p. Zakład wynosi 10pr. ceny wywołania.  
Kuratorem nieznanego wierzycieli mianowano adwokata dr. Apfela w Drohobycz.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy  
Drohobycz, dnia 29 grudnia 1888.

L. 939 (1928 2—3)  
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 kwietnia 1889 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 3 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wykazu hip. l. 1 księgi gruntowej gminy Nadycze Jasna Antoniańska własnej, rzecz na Hersza Zippera pto 63 zł. 60 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 510 zł. 50 ct. wa.  
Wadyum 51 zł. wa.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy  
Kulików, dnia 28 lutego 1889.

L. 8661 (1652 2—3)  
Dnia 14 maja i 18 czerwca 1889 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 82 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętej Wojciecha Hebla własnej na rzecz Abe Liebera celem zaspokojenia sumy 40 zł.

Cena wywołania 430 zł.  
Wadyum 43 zł.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Antoni Kurlata notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy  
Brzesko 30 grudnia 1888.

L. 292 (1908 3—3)  
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 kwietnia za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk.

103 w Czernisławie położonej, Arona Ungara własnej, na rzecz Semuela Bauera i Markusa Weiss pto 255 zł.

Cena wywołania 1215 zł.  
Wadyum 121 zł. 50 ct.  
Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy  
Jaworów, 13 lutego 1889.

L. 8128 (1901 3—3)  
W dniach 23 kwietnia i 23 maja 1889 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w Sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod nk. 16 w Radomyślu położonej wyk. hip. l. 155 objętej masy spadkowej Wojciecha Kusia własnej.

Cena szacunkowa wynosi 117 zł. 50 ct.  
Wadyum 12 zł.  
Akta oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądać w tut. registraturze.  
Radomyśl, dnia 25 lutego 1889.

L. 2832 (1895 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumach 1980 zł. z 6pr. procentem od dnia 1 marca 1888 i kwoty 19 zł. 80 ct. jako 1pr. prowizji od 14 zaległej raty 1980 zł. 6pr. od dnia 1go września 1888 i kwoty 19 zł. 80 ct. jako 1pr. prowizji od 15 zaległej raty z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Pogorska wola i Pogórze w powiecie tarnowskim położonych do dłużnika Bolesława Wilkoszewskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 26 kwietnia 1889 i w dniu 31go maja 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.  
Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa przyjęta przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 120.000 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.  
Wadyum przy licytacji złożony się mający, wynosi 10pr. ceny wywołania.  
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.  
Tarnów, dnia 28 lutego 1889.

L. 104 (1900 3—3)  
W dniach 30 kwietnia 1889 i 4 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż połowy realności Hrynja Zubinśkiego i Anastazy 1. śl. Jarosz 2. śl. Lubieńskiej własnej, wyk. hip. l. 74 ks. gr. gm. Rozdół objętej na zaspokojenie pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Rozdole pto 97 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 160 zł.  
Wadyum 15 zł.  
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy  
Mikołajów, 15 stycznia 1889.

L. 1540 (1929 2—g)  
C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie przeprowadzi w dniach 18 kwietnia i 21 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 14 księgi gruntowej gminy kat. Szezurowice objętego dłużnika Leizora Rojdeka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowice stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką pto 150 zł. wa. z pn., która na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś terminie także niżej tej ceny sprzedana zostanie.

Cena wywołania 644 zł.  
Wadyum 64 zł. 40 ct. wa.  
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania jako też bliższe warunki licytacji mogą być przejrzane w tus. registraturze.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem pana Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.  
Łopatyn, 4 marca 1889.

L. 6645 (1933 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie w kwocie 40 zł. wa. z pn., odbędzie się na dniu 1 kwietnia i 1 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana, w Sądzie tutejszym publiczną sprzedaż realności pod lk. 35 w Bruśniu Nowym położonej wykazem hip. 130 księgi gruntowej tejże gminy objętej, Błażeja Stasika własnej, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 26 zł.  
Cena szacunkowa 255 zł. wa.  
Akt oszacowania, wyciąg hip. i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze przejrzane.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono p. Jana Strzeleckiego z Cieszanowa.  
Cieszanów, 15 grudnia 1888.

L. 8191 (2024 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 24 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Joachima Peczenbaum w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 1/6 części posiadłości lwh. 18 1/6 części a połowy realności lwh. 249 gm. Brody objętych dłużniczki Antoniny Gramatykowej własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 1 kwietnia i dnia 1 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jaworski w Kalwarii.  
Wadyum wynosi dla pierwszej posiadłości 15 zł. dla drugiej 7 zł., dla trzeciej 2 zł. 50 ct.  
Kalwaria, dnia 30 grudnia 1888.

L. 5784 (1958 1—3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a to 8 rat po 14 zł. 40 ct. wa. i reszty kapitału w kwocie 236 zł. 44 ct. wa. z pn. zostanie realność pod lk. 266 w Starem Mieście Mikołaja i Katarzyny Terebuchów własna dnia 29 marca 1889 i dnia 30 kwietnia 1889 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 400 zł. w. a., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Zakład wynosi 20 zł. wa.  
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 31 grudnia 1888 prawarzewo do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władczyńskiego w Starem Mieście i przez edykta.  
C. k. Sąd powiatowy  
Staremiasto, 31 grudnia 1888.

L. 11317 (1990 1—3)  
Vom k. k. Bezirks Gerichte in Podhajce wird hiemit bekannt gegeben, dass am 20 März 1889 und 2 Mai 1889 jedesmal um 9 Uhr Vormittag im Gerichtsgebäude zur Hereinbringung des Betrages pr. 31 fl. sammt 6pr. Zinsen seit 9 November 1883 den bisher bestimmten Gerichts und Exekutionskosten pr. 7 fl. 83 kr., 2 fl. 58 kr., 16 fl. 98 kr. 3 fl. 84 kr., 6 fl. 58 kr., 4 fl. 23 kr., 5 fl. 61 kr., so wie der Kosten dieses Gesuches im ermässigten Betrage pr. 8 fl. 40 kr. die exekutive Veräusserung der dem Exekuten Mayer Ber Freundlich gehörigen bereits pfandweise beschriebenen und abgeschätzten Realität nr. 456 in Podhajce zu Gunsten der Generalagentur der The Singer Manufacturing Comp. in New York G. Neidlinger in Wien stattfinden wird.

Ausrufspreis 932 fl., Vadium 50 fl. welches vom Ersterer nach der Feilbiethung sofort auf ein Drittel des Meistbotes ergänzt werden muss.  
Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Schätzungsakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.  
Podhajce, 2 November 1888.

L. 39 (1832 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jossia Langsama w kwocie 360 zł. odbędzie się dnia 28 marca i 2 maja 1889 o godzinie 10 rano w tus. sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Waśka Gimaka pod n. k. 30 w Woli Piotrowej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1000 zł. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 100 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Wakerman w Bukowsku.  
Bukowsko, 30 stycznia 1889.

L. 10339 (1939 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności c. k. uprzyw. Banku kredyt. w kwocie, w likwidacji we Lwowie w kwocie 139 zł. 90 ct. wa. z pnj, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 kwietnia, 14 maja 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności pod lk. 180 w Dembnie położonej Piotra i Anny Wielewów własnej.  
Cena wywołania 350 zł. wa.  
Wadyum 35 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.  
Leżajsk, 24 stycznia 1889.

## Upadłości.

L. 3073 (1922 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Benjamina A. Fuss handlarza skórami w

Korolówce a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. kierownika sądu powiatowego w Borszczowie p. Rzurowskiego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Stanisława Orłowskiego ad. w Borszczowie. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 29 marca 1889, o godzinie 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

Ck. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 20 maja 1889 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 17 czerwca 1889 o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Borszczowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.  
Tarnopol, dnia 10 marca 1889

## Kuratele.

L. 11611 (1924 2—3)  
W miejsce zmarłego Mikołaja Hrynika ustanawia się Semka Kryśka kuratorem dla uznanego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 13 marca 1883 l. 2935 marnotrawcą Nykoły Pyłpeczyja rolnika z Niniowa dolnego.

C. k. Sąd powiatowy  
Bolechów, 31 grudnia 1888.

## Konkursa.

L. 25 (1931 2—3)  
Sokalski Sąd powiatowy poszukuje dyetaryusza egzaminowanego do prowadzenia ksiąg gruntowych, za miesięcznem wynagrodzeniem 40 złr.

Podania zaopatrzone odpowiedniami dokumentami należy wnieść wprost do naczelnictwa sądu.  
Sokal, 20 marca 1889.

L. 371/R. s. o. (1933 2—3)  
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem bezwzględnego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. przy szkole 4 klasowej w Ropczycach nauczyciela nadetatowego z płacą 270 złr.

2. przy szkole filialnej w Łopuchowej tymczasowego nauczyciela z płacą 250 złr. i wolnem mieszkaniem.  
Ropczyce, dnia 20 marca 1889.

L. 1823 (1936 2—3)  
Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywnym 25-pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolejalnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnieść należy do 25 kwietnia 1889 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego  
Kraków, 19 marca 1889.



L. 203 (1945 1-3)

W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszym konkurs:

1. Przy szkole 6 klasowej męskiej w Białej posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywnym niewieźalnym do emerytury w kwocie rocznej 200 złr. i dodatkiem na pomieszkanię w kwocie rocznej 30 złr. w. a.

2. Przy szkole 4 klasowej męskiej w Kętach posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 złr. i dodatkiem na pomieszkanię w kwocie rocznej 45 złr. w. a.

3. Przy szkołach klasowych w Łękach i Witkowicach z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkole filialnej w Nowej wsi z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

5. Przy szkołach etatowych w Bulo-wicach, Kozach i Osieku posady nauczycieli młodszych z płacą roczną 240 złr.

6. Przy szkołach etatowych w Wilamowicach, Bestwinie i Pisarzowicach posady nauczycieli młodszych z płacą roczną 200 złr.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o posady pomienione, mają wnieść podania, zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacji i wykazy służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do końca kwietnia 1889 roku do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

C. k. Rada szkolna okręgowa  
Biała dnia 19 marca 1889.  
Przewodniczący c. k. starosta.

L. 13280. (2010)

W celu obsadzenia posady oficjała cłowego w X klasie rangi, ewentualnie asystenta cłowego lub poborcy cłowego w XI klasie rangi przy galicyjskich c. k. urzędach cłowych z systemizowanymi poborami i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają swoje podania zaopatrzone w dowody złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego, jak niemniej dokładnej znajomości języka niemieckiego i języków krajowych wnieść w przeciągu 4 tygodni za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Brodach.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.  
Lwów, dnia 12 marca 1889.

L. 13280. (2009)

W celu obsadzenia posady asystenta przy c. k. urzędzie sprządaży soli w Wieliczce w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się mają swe podania wnieść do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w ciągu 4 tygodni i w takowych oprócz uzdolnienia do tej posady także udowodnić znajomość języka niemieckiego i języków krajowych.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.  
We Lwowie, dnia 12 marca 1889.

## Księgi gruntowe.

L. 1381 (1950)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Skawica.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 30 marca 1889, w którym dalsze dochodzenia prowazić się będzie.

C. k. Sąd powiatowy  
Maków, 20 marca 1889.

L. 593 (1964)

Dochodzenia miejscowe dla założenia księgi gruntowej gminy Skomerohy rozpoczęte 29 marca 1889.

Interesowani, zgłaszając się, winni podać wszystko do obrony ich praw stosowne. Komisarz hipoteczny Sądu obwodowego.  
Stanisławów, 22 marca 1889.

L. 452 (1963)

Do wnoszenia zarzutów przeciw arkuszom posiadania gminy kat. Bortniki, wyłożonym w tut. Sądzie, wyznaczam termin po 27 marca 1889 a do możliwych dochodzeń miejscowych termin na 28 marca 1889.

Komisarz hipoteczny Sądu obwodowego  
Stanisławów, 20 marca 1889.

## Wyroki prasowe.

St. 59. (1725)

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 7. März 1889, 3. 855/M. I., der in dem erscheinenden Zeitschrift: „Don Chisciotte della Manca“ und der in Mailand erscheinenden Zeitung: „La Commedia umana“ auf

Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das f. f. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 1. März 1889, 3. 1167, 1184 und ad Nr. 1207, die Weiterverbreitung der nachbenannten Zeitungen nach § 64 St. G. verboten, und zwar:

„Berliner Tageblatt“ (Morgenausgabe) Nr. 92 vom 20. Februar 1889;

„Berliner Gerichtszeitung“ Nr. 22 vom 19. Februar 1889 (erste Beilage);

„Der Westen“ (Chicago) Nr. 5 vom 3. Februar 1889;

„Oberschlesische Presse“ (Katibor) Nr. 45 vom 22. Februar 1889 (Beilage);

„Reißer Zeitung“ Nr. 42 vom 20. Februar 1889;

„Das Echo“ (Berlin) Nr. 338 vom 21. Februar 1889;

„Breslauer Morgenzeitung“ Nr. 42 vom 19. Februar 1889 (Beilage); Erste Beilage zu der Nr. 44 derselben Zeitung vom 21. Februar 1889;

„Magdeburgische Zeitung“ (Abendausgabe) Nr. 92 vom 10. Februar 1889;

„Le Figaro“ (Paris) Nr. 45 vom 14. Februar 1889;

„Hannoversches Tagblatt“ Nr. 34 vom Februar 1889 (erste Beilage);

„Oberschlesischer Anzeiger“ (Katibor) Nr. 46 vom 23. Februar 1889;

„Berliner Local-Anzeiger“ Nr. 45 vom 22. Februar 1889 (erstes Beiblatt);

„Breslauer Zeitung“ Nr. 135 vom 22. Februar 1889;

„Weserzeitung“ (Bremen) Nr. 15139 vom 5. Februar 1889; Nr. 15141 derselben Zeitung (Morgenausgabe) vom 7. Februar 1889;

Nr. 15142 derselben Zeitung (Morgenausgabe) vom 8. Februar 1889; Nr. 15143 derselben Zeitung (Mittagsausgabe) vom 8. Februar 1889; Nr. 15153 derselben Zeitung (Morgenausgabe) vom 19. Februar 1889;

„Neue Breslauer Gerichtszeitung“ Nr. 7 vom 17. Februar 1889, dann Beilage zu Nr. 8 derselben Zeitung vom 24. Februar 1889.

Das f. f. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 5. März 1889, 3. 1350 Stf., die Weiterverbreitung des Flugblattes mit der Ueberschrift: „Eine Ansicht zur Besprechung“, gedruckt im Jahre 1889 zu Leipzig bei Sturm et Koppe (M. Drunhart), Verlag von Heinrich Dietz in Leipzig — nach § 58 lit. c St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht als Preßgericht in Eger hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 27. Februar 1889, 3. 1520, und vom 2. März 1889, 3. 1581 Stf., die Weiterverbreitung der periodischen Druckschrift: „Der westböhmisches Grenzboten“ (Aachau) Nr. 8 vom 23. Februar 1889 wegen des Gedichtes „Culturbild“ nach § 300 und 302 St. G., dann der im Verlage von Heinrich Dietz in Leipzig erschienenen Druckschrift: „Eine Ansicht zur Besprechung“, Leipzig, den 18. Februar 1889, unterfertigt von Heinrich Dietz, Bruderstraße 19 I, nach § 58 lit. c St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 22. Februar 1889, 3. 885, die Weiterverbreitung der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „L'illustrazione italiana“ Nr. 6 vom 10. Februar 1889 wegen des Artikels beginnend mit „Nel Numero precedente“ nach den §§ 63 und 64 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 887. (1877 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje w myśl przepisu § 22 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, że Kolej żelazna Lwów-Belzec (Tomaszów) przez komisarza wykupu gruntów dr. N. Seinfelda wniosła na dniu 25 stycznia 1889 do l. 887 do sądu tutejszego podanie z prośbą, o skonstatowanie gruntów na cele tej kolei w tutejszym powiecie, a mianowicie w gminach: Kamionka lasowa, Ruda magierowska, Kamionka wołoska, Hołe rawskie, Rawa ruska, Rzyezki, Hrebennie, Kornie, Mosty małe, Teniatyska, Lubyca kameralna i Belzec zajętych, celem wcielenia tych gruntów do wykazu hipotecznego księgi kolejowej utworzonej się mającej i celem wpisania wyżej wymienionych gmin za właścicieli parcel drogowych kosztem kolei nowo utworzonych, które to podanie wraz z załącznikami w tutejszym urzędzie ksiąg gruntowych przez interesowanych przejrane być może.

Wzywa zatem sąd tych wszystkich, którzyby żądaniem kolei żelaznej Lwów-Belzec (Tomaszów) przeniesienia zajętych przez nią gruntów do wykazu hipotecznego księgi kolejowej, czuli się w prawach swoich pokrzywdzonymi, ażeby zarzuty i pretensje swoje w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 maja 1889 wyznaczonym, w tutejszym sądzie tem pewniej zgłosili, ile że po tym terminie wnoszone zgłoszenia bez względu dnienia pozostaną i z urzędu odrzucone będą, a przywrócenie terminu tego do stanu pierwotnego z powodu zaniedbania go, według przepisu ustawy jest niedopuszczalne.

Prawa rzeczowe, któreby na dniu, na którym edykt niniejszy przy sądzie tutejszym wywieszony został, to jest na dniu 20 marca 1889 lub po tym dniu na gruntach do wykazu hipotecznego księgi kolejowej wcieli się mających, przeciw poprzednim posiadaczom tychże nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wcieleniu tych gruntów do księgi kolejowej, a uzyskanie wyżej wzmiankowanych praw rzeczowych tylko w tym wypadku będzie skuteczne, jeżeliby odnośne grunta do wykazu księgi kolejowej wcielenie nie zostały.

Z c. k. sądu powiatowego.  
Rawa, dnia 18 marca 1889.

L. 10668 (1915 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Karolowi Schindler że przeciw niemu został dnia 16 marca 1889 l. 10668 na rzecz Simona Blassberg wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. z p.n.

Gdy miejsce pobytu Karola Schindlera nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata p. dr. Szwedzickiego a tegoż zastępcą adwokata p. dra. Lill i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczony zostanie.

Wzywa się zatem Karola Schindlera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.  
We Lwowie, dnia 16 marca 1889.

L. 5375 (1888 3-3)

Wojniłowski Sąd powiatowy ustanawia dla zapozwanej przez Mykietę Laskiewicza z Tomaszowiec leżącej masy spadkowej po s. p. Mikołaju Krysku o uznanie go za właściciela 2/3 części wyk. hip. l. 266 gminy kat Tomaszowiec objętej realności, kuratorem p. Wincentego Czechowicza, c. k. notaryusza z Wojniłowa, wzywając strony do rozprawy ustnej na dzień 27 marca 1889 o godz. 9 przed poł. w tut. sądzie odbyć się mającej.

Wojniłów, 5 grudnia 1888.

L. 355 (1889 3-3)

Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla zapozwanej przez Iwana Turczan-skiego leżącej masy po Maksymie Nahorniaku pto 50 złr., kuratorem Michała Swerydy, wójta z Serednego, wzywając strony do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 marca 1889 o godz. 9 przed poł.

Wojniłów, 6 lutego 1889.

L. 4505 (1866 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie z powodu skargi Marcina Peterseima przeciw Maryannie Gędzińskiej niewiadomej z miejsca pobytu oraz jej niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1000 złp. na rzecz Maryanny Gędzińskiej w stanie biernym realności lk. 17 dz. V w Krakowie, ustanowił dla niewiadomych z pobytu pozwanych, kuratorem adw. dra Leszkę w Krakowie z substytucją adw. dra Chmurskiego w Krakowie, wzywając ich, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielili informacji do obrony lub innego pełnomocnika ustanowili, inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Kraków, 1 marca 1889.

L. 287. (1732 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Strzyżowskiego, celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia dzisiejszego l. 287/89 kuratora ad actum w osobie adw. dr. Busia. Jest rzeczą Józefa Strzyżowskiego udzielić ustanowionemu kuratorowi środków obrony swego prawa lub też ustanowić sobie innego pełnomocnika ile że inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Tarnów, dnia 1 lutego 1889.

L. 814 (1870 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Feliksa Jana dw. im. i Teodorę Czerkaskich, że celem przewodu rozprawy o płynność i pierwszeństwo wierzytelności pokryć się mających z ceny kupna uzyskanej za sprzedaną przymusowo w dniu 18 grudnia 1878 majątność tabu-

larną Buda Meteniowska ustanowiono, dla nich jako egzekutorów kuratorem adwokata dr. Heyne z podstawieniem adwokata dr. Mijakowskiego w Złoczowie, i wezwano strony udział mające na audyencyę dnia 20 maja 1889 godzinę 10 rano.

Złoczów, 9 marca 1887.

L. 11942 (1925 2-3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Zubik zawiadamia się, że na żądanie Stefana z Błaszczkiewiczów Zubik wydanym został przeciw niemu tusadowa uchwała z dnia 22 października 1887 do l. 4483 wydanym nakaz płatniczy, że dla Edmunda Zubik ustanowiono kuratorem adw. dr. Komerinera w Borszczowie, któremu ten nakaz płatniczy doręczono.

Wzywa się zatem Edmunda Zubik by w tej sprawie dla siebie pełnomocnika ustanowił lub by wspomnianemu kuratorowi środki obrony podał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy  
Brzozów, dnia 28 stycznia 1889.

L. 299 (1923 2-3)

Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla drugiej dnia 13 maja 1889 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.

Z Prezydum c. k. Sądu obwodowego  
Złoczów, dnia 13 marca 1889.

## Licytacje.

L. 7603 (1722 1-3)

W Pilźnieńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 13 maja 1889 i dnia 17 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż publiczna:

a) realności lwh. 299 księgi gruntowej gminy Łęki dolne objętej dłużniczką Racheli Kornbluth własnej, tudzież:

b) jednej połowy realności lwh. 67

c) jednej czwartej części realności l. w. h. 71 księgi gruntowej gminy Machowy objętych, dłużnika Wincentego Smolenia własnych celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 150 zł. z p.n., Tarnowskiej Kasy Oszczędności od Racheli Kornbluth i Wincentego Smolenia się należącej.

Realności te na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takiej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Ceny wywołania stanowią ich ceny szacunkowe: 285 zł. 45 ct., tudzież 595 zł. 50 ct. i 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciągi hipoteczne pomienionych realności przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu jakoteż dla późniejszych wierzyteli hipotecznych tych realności ustanawia się kuratorem p. Tytuta Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy  
Pilzno, dnia 26 stycznia 1889.

## Doniesienia prywatne.

**Suszone grzyby** 1 kilo po zł. 1 ct. 40 rozsyła

R. Piskora, Aussergefild, Böhmerwald. 2011

**Notaryusz w Dukli**

potrzebuje kandydata z egzaminem i czteroletnią praktyką legalną. — Niezwłoczne zgłoszenia są pożądanę.

1962

## Ogłoszenie.

1882

## Walne zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie odbędzie się 31 marca 1889 o godzinie 4 po południu według następującego porządku dziennego:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1888.

2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorium i z wnioskiem rozdziału czystego zysku.

Z powodu zmiany statutu Towarzystwa z nieograniczonej na ograniczoną porękę nastąpi:

3. Wybór Rady nadzorczej.

4. Wybór Dyrekcji.

5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1889.

6. Wnioski członków.

Rymanów, 19 marca 1889.  
Franciszek Majchrowicz,  
prezes.



## Konkurs.

Z fundacji zmarłego Ignacego Lewkowicza dla izrael. ubogich dziewcząt nadany będzie dnia 22 maja 1889 jako w rocznicę śmierci fundatora posag dla biednej izrael. dziewczyny w sumie 1400 zł. w. a., od której będą potrącone wydatki inseryjne i t. p.

Ubiegające się o ten posag powinny wnieść swe pisemne podania do 1 maja b. r. na ręce lwowskiego zboru izrael. i takowe zaopatrzyć następującymi legalnemi dowodami:

1. co do ich przynależności do gminy miasta Lwowa,
  2. co do ewentualnego ich pokrewieństwa z fundatorem,
  3. co do ubóstwa,
  4. co do ukończonego 16 roku życia,
  5. co do okoliczności, czy mają rodzi-  
ców lub nie,
  6. co do ich moralności.
- Przełożenie zboru izraelickiego.  
Lwów, dnia 15 marca 1889.

## Ogłoszenie. 1972

W dniu 4 kwietnia 1889 o godzinie 7 wieczór odbędzie się w domu pod Nr. 1342 rynek w Brodach w myśl §§. 46, 48, 80 i 81 statutów nadzwyczajne

### Walne zgromadzenie

członków Tworzystwa eskontowego i kredytowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Brodach, na które niniejszem wszystkich P. T. członków się zaprasza.

#### Porządek dzienny:

Rozwiązanie Towarzystwa.  
W Brodach 22 marca 1889.  
Moses Müller, Izrael L. Kamner,  
sekretarz. prezes rady nadzorczej.  
A. L. Schleifer,  
dyrektor.

## Ogłoszenie. (1973 1-3)

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem w myśl postanowienia §. 390 ust. cyw. do powszechnej wiadomości że tutejsza c. k. Dyrekcja policyi przysłała w dniu 11 marca 1889 znalezione dnia 23 czerwca 1888 w wagonie kolejowym skórzaną pugilaresik z kwotą 39 złr. 60 ct. pochodzącą, po wypłacie znaleźnego z większej kwoty (44) czterdzieści cztery złr., po której dotąd właściciel się nie zgłosił.

Magistrat wzywa niniejszem właściciela powyższej gotówki, aby, bądź ustnie, bądź pisemnie, zgłosił się w I. departament Magistru w przeciągu dni 14 i należycie ndowodnił, iż jest właścicielem przedmiotów znalezionych.  
Lwów, dnia 14 marca 1889.

## Ogłoszenie konkursu. (1960 1-3)

Magistrat miasta Sanoka rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 300 złr. w. a.

Do obowiązków weterynarza miejskiego należy oprócz oglądania bydła na rzeź przeznaczoną do mięsa, także sprawowanie wszystkich agend urzędowych w zakresie weterynaryi wchodzących.

O posadę tę mogą kompetować jedynie weterynarze upoważnieni do wykonywania praktyki.

Podania udokumentowane wnoszą należy do Magistratu najdalej do 10 kwietnia 1889.

Sanok, 21 marca 1889.

## Ogłoszenie konkursu. (1961 1-3)

W skutek uchwały Rady gminnej z dnia 12 marca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza przy urzędzie gminnym w Kołomyi z płacą roczną 1000 złr. i dodatkiem osobistym 250 złr. wraz z odpowiedniami kwinkwenniami po 100 złr. mającymi się uchwalić przez Radę gminną.

Od ubiegających się o tę posadę, wymaga się ukończonych nauk prawnych oraz wykazania się z odbyty praktyki rządowej i administracyjnej lub autonomicznej.

Do podań, które mają być wniesione do Zwierzchności gminnej do końca kwietnia 1889 mają być dołączone dowody pełnoletności, moralności, świadectwo zdrowia, kwalifikacji teoretycznej i praktycznej, oraz dokładnej znajomości obu języków krajowych, polskiego i ruskiego, tak w mowie jakoteż i w piśmie, niemniej zupełnej znajomości języka niemieckiego.

Stabilizacja nastąpi po upływie roku nienagannej służby.

Podania wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Zwierzchność miasta  
Kołomyja, dnia 20 marca 1889.

## PROSZEK OD KASZLU FLAKERSKI

wyrobu aptekarza 1415  
HENRYKA BLUMENFELDA  
we Lwowie.

Najlepszy i najsilniejszy środek przeciw kaszłom, zadęgnięciom, katarom i t. p. chorobom.

Cena 30 ct. a. w.

Wyłączny skład prawdziwego i sławnego tego proszku w aptece  
pod „Złotym Stoniem“  
HENRYKA BLUMENFELDA  
we Lwowie.

## Uzdolniony Ekonom

kawaler, z 18-letnią praktyką, posiadający celną świadectwa, obznajomiony wszechstronnie z gospodarką i rachunkowością we wszystkich skarbach, poszukuje posady zaraz. — Adres: Jan Stefaniów, ulica Wronowska. L. 6, I piętro, Lwów 1860



## Szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Wykłady w bieżącym roku rozpoczynają się dnia 1 kwietnia i trwać będą do 1 lipca tegoż roku. Wyjaśnien w sprawie przyjęcia na kurs, udziela podpisany kierownik.

Dr. R. Wawnikiewicz,  
profesor chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w c. k. politechnice lwowskiej.

## IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład  
HERBATY ROSSYJSKIEJ

zakończony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo zł.	1 10
Suszong, melange	" " "	1 80
Suszong, wyborna	" " "	2 —
Melange, najlepsza	" " "	3 —
Melange, karawanowa	" " "	4 —
Fu-Czu Fu Nr. I	" " "	20 —
" Nr. II	" " "	4 50
" Nr. III	" " "	6 —
K. & S. Popow tunt 1 r. 20 k.	" " "	2 30
" " 2 r. — k.	" " "	3 —
" " 2 r. 50 k.	" " "	3 75
Wysiewki, wyborna 1/2 kilo	" " "	1 60
" H. prima	" " "	1 80
" non plus ultra	" " "	2 0

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 6 19

L. 80 1919

## Obwieszczenie.

Dyrekcja przemyskiej Kasy oszczędności podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwały Wydziału tejże kasy oszczędności z 23 lutego 1889 L. 1, zniżoną zostaje stopa procentowa od wkładek z 4 1/2% na 4% i od pożyczek hipotecznych z 5 1/2% na 5% z dniem 1 lipca 1889 roku.

Od dnia tego począwszy, będzie kasa oszczędności wypłacać od wkładek tak istniejących jak i nadal składanych 4%, udzielać zaś będzie pożyczki na hipotekę dóbr i realności 5% we i to z okresem spłaty 15-, 20- i 28 letnim, pozostawiając wolność wszystkim swoim dłużnikom konwertowania pożyczek hipotecznych niespłaconych na stopę powyższą niższą procentową.

Z Dyrekcji kasy oszczędności.  
Przemyśl, dnia 11 marca 1889.

Frankowski w. r.

## Mączkę kościaną

preparowaną kwasem siarkowym, najkorzystniejszą nawóz pod wszelkie zasiewy wiosenne i

### Proszek do karmy

zawierający około 85 proc. czystego fosforanu wapniowego, bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju. Wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otucie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkację jaj u drobiu.

Pakiet na próbę zawierający netto 4 1/2 kilogr. proszku, wysyła odwrotną pocztą za nadaniem przekażem zł. 1 60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak mączki kościanej jakoteż i proszku do karmy na żądanie bezpłatnie i franko.

1727  
Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych  
Spółki komandytowej  
Juliana Wanga  
we Lwowie, ul. Jagiellońska 12.



## Parkiety

## i posadzki

## deszczukowe

ORAZ

wszelkie wyroby stolarskie jako to: okna, drzwi i t. d. poleca

Fabryka parowa  
Braci Wczelaków  
we Lwowie. 1497

oraz poszukuje się zakupna większej ilości materiałów, a to: brzozy sosnowe 5 otm. grube, tarcie i brzozy dębowe, tarcie jaworowych.

## L. (1903 2-3) Konkurs.

Celem obsadzenia posady praktykanta conceptowego przy Magistracie tutejszym z rocznym adjutem 400 złr. a. w. rozpisuje się konkurs do 15 kwietnia 1889 r.

Ubiegający się o tę posadę winni przy dołączeniu metryki urodzenia przedłożyć dowody z odbytych studiów, wykazać dokładną znajomość języków polskiego i niemieckiego, w mowie i piśmie, jakoteż do-tychczasowe zajęcia i uzdolnienie swoje w sprawach gminnych i administracyjnych.

Ukończeni prawnicy będą przed innymi kandydatami uwzględnieni.

Podania własnoręcznie napisane, wro-  
sić należy do magistratu miasta Jarosławia.

Magistrat miasta Jarosławia.  
Jarosław, dnia 15 marca 1889.

## Resztki materyj

z czystej wełny owczej

Tuchfabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn. 1412

po 3.10 metrów, wystarczające na wielki garnitur męski, z powodu wielkiego nagromadzenia, sprzedaje się po cenie zł. 4.50 do zł. 12 od resztki. Wielki zapas peruwianu, doskinu, trikoto, wszystkie gatunki wybornych tow-rów gręplarskich, kamgarowych i materyj płóciennych do prania. Wzory do wyboru przesyła się z wszelką gotowością. PP. krawcy otrzymują obfite kolekcje wzorów zeszłoty krajanych.

## Nowo urządzony magazyn Konfekcyi dla Dam Waleryi Woyczyńskiej 1893

we Lwowie, plac Maryacki L. 10

otrzymał i poleca po cenach bardzo niskich

jacquety, paletociki, płaszczyki, rotundy, mantylety — trykotowe Jersey i bluzki — szale i chustki sznelowe, kaszmirowe, lamowe i himalajowe — halki kolorowe.

Wszelkie zamówienia na suknie damskie przyjmuje magazyn.

## NIE MA BÓLU ZĘBÓW

Eliziru, Padru i Pasty do Zębów

## WILHELM O. O. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE : w Brakeli 1889 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY

1873

PIOTRA BOURBAUD



« Ciekawie użycie kilku kropli Eliziru do Zębów Ojca Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które białe i wzmacnia jak również odświeża i utwardza dziąsła wybornie.

« Odbijamy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY

SEGUIN

3, place d'Orléans, 3 COUDEAUX

Znajduję się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum T. Ję. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.